

XIII ZJAZD FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

W walce o niezawisłość narodową i pokój

Referat tow. Duclos

(f) PARYŻ (PAP). Na XIII zjeździe Francuskiej Partii Komunistycznej, który rozpoczął się 3 bm., referat sprawozdawczy o działalności KC FPK i o sytuacji politycznej Francji wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego FPK Jacques Duclos.

Duclos podkreślił na wstępie, że Francuska Partia Komunistyczna wykonuje z honorem stojące przed nią zadania w zdecydowanej walce przeciwko polityce wojny, nędzy i reakcji.

Imperialiści amerykańscy chcą przy pomocy układów z Bonn i Paryża, których ratyfikacji domagają się od Francji, nie tylko utwierdzić nazistowską armię odwoławą, lecz również zapewnić sobie możliwość okiełzmania Francji. „Europejska wspólnota obronna” stanowi

poważną groźbę dla pokoju w Europie. Co się zaś tyczy Francji, to stawia ona po prostu pod znakiem zapytania jej istnienie jako wielkiego, niepodległego kraju. „Europejska wspólnota obronna” zmierza do tego, aby sprowadzić nasz kraj do poziomu satelitu USA i nazistowskich odwoławców Niemiec zachodnich.

Imperialiści amerykańscy — podkreślił następnie mówca — zainteresowani są w kontynuowaniu wojny w Indochinach. Obawiają się, że osłabienie napięcia międzynarodowego doprowadzi do skomplikowania ich trudności ekonomicznych, dążą do wojny.

niejzgodnego popierania walki narodów krajów kolonialnych o ich wyzwolenie narodowe. Zde-

O UMOCNIE JEDNOŚCI DZIAŁANIA MAS PRACUJĄCYCH

W dziedzinie polityki wewnętrznej Francuska Partia Komunistyczna stawia przed sobą zadanie rozszerzenia walki o uwzględnienie żądań klasy robotniczej. Duclos wezwał komunistów do walki nie tylko o polepszenie sytuacji materialnej mas pracujących, lecz również do obrony tych galezi przemysłu narodowego, które zagrożone są skutkiem polityki ekonomicznej ujarzmienia Francji przez imperializm amerykański.

Duclos podkreślił, że Francuska Partia Komunistyczna broni następujących zadań mas pracujących: ogólna podwyżka płac, emerytur i zasiłków, zniesienie stref płac, zadośćuczynienie postulatami b. kombatanów, ofiar wojny i bezrobotnych, ochrona przemysłu narodowego, który pada ofiarą konkurencji amerykańskiej, walka przeciwko „planowi Schumana” i jego zgubnym skutkom.

Duclos wskazał również na konieczność obrony interesów chłopstwa francuskiego oraz poprawy sytuacji rolnictwa we Francji. Wezwał on do wzmożenia pracy partii komunistycznej wśród inteligencji.

Głównym warunkiem utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej — powiedział dalej Duclos — jest wyzwalenie się polityki prowadzącej Francję do ruin, ujarzmienia i nędzy, zapobieżenie ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” i położenie kresu wojnie w Indochinach. W ostatnich latach jednostronnie realizowana była nie tylko na zasadzie walki o zaspokojenie żądań mas pracujących, lecz również w toku walki w obronie swobod demokratycznych, przeciwko represjom ze strony rządu, w Indochinach, przeciwko re-militaryzacji Niemiec, jak również w czasie kampanii przedwyborczej. Jednakże obok osiągniętych w tej dziedzinie sukcesów istnieją również niedociągnięcia dające się zwłaszcza zaobserwować w toku wykonywania jednolitego działania ludzi pracy.

Powinniśmy zawsze przyjaźnić się i ustosunkowywać się do robot

maskował on amerykańskie plany wyparcia Francji z Afryki północnej i wskazał na zagrożenie się w związku z tym sprzecznosci francusko - amerykańskich.

O UMOCNIE JEDNOŚCI DZIAŁANIA MAS PRACUJĄCYCH

W dziedzinie polityki wewnętrznej Francuska Partia Komunistyczna stawia przed sobą zadanie rozszerzenia walki o uwzględnienie żądań klasy robotniczej. Duclos wezwał komunistów do walki nie tylko o polepszenie sytuacji materialnej mas pracujących, lecz również do obrony tych galezi przemysłu narodowego, które zagrożone są skutkiem polityki ekonomicznej ujarzmienia Francji przez imperializm amerykański.

Duclos podkreślił, że Francuska Partia Komunistyczna broni następujących zadań mas pracujących: ogólna podwyżka płac, emerytur i zasiłków, zniesienie stref płac, zadośćuczynienie postulatami b. kombatanów, ofiar wojny i bezrobotnych, ochrona przemysłu narodowego, który pada ofiarą konkurencji amerykańskiej, walka przeciwko „planowi Schumana” i jego zgubnym skutkom.

Duclos wskazał również na konieczność obrony interesów chłopstwa francuskiego oraz poprawy sytuacji rolnictwa we Francji. Wezwał on do wzmożenia pracy partii komunistycznej wśród inteligencji.

Głównym warunkiem utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej — powiedział dalej Duclos — jest wyzwalenie się polityki prowadzącej Francję do ruin, ujarzmienia i nędzy, zapobieżenie ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” i położenie kresu wojnie w Indochinach. W ostatnich latach jednostronnie realizowana była nie tylko na zasadzie walki o zaspokojenie żądań mas pracujących, lecz również w toku walki w obronie swobod demokratycznych, przeciwko represjom ze strony rządu, w Indochinach, przeciwko re-militaryzacji Niemiec, jak również w czasie kampanii przedwyborczej. Jednakże obok osiągniętych w tej dziedzinie sukcesów istnieją również niedociągnięcia dające się zwłaszcza zaobserwować w toku wykonywania jednolitego działania ludzi pracy.

Powinniśmy zawsze przyjaźnić się i ustosunkowywać się do robot

INTERESY FRANCJI I POKOJU WYMAGAJĄ CAŁKOWITEJ ZMIANY POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Jacques Duclos oświadczył, że mimo wzmożenia w ostatnich latach przez burżuazję francuską kampanii antykomunistycznej, mimo uprawiania przez rząd polityki represji, partia komunistyczna zwiększyła swe wpływy i swój autorytet wśród mas pracujących.

Polityka rozbijania ruchu związkowego osłabiła klasę robotniczą, lecz nie doprowadziła do zniszczenia głównej organizacji związkowej mas pracujących — Powszechnej Konfederacji Pracy.

Partia nasza — oświadczył mówca — popierała błąd i napotykała trudności. Wrogowie klasy robotniczej robili wszystko, aby zepchnąć partię komunistyczną z jej drogi, o czym świadczy postępowanie Marly i Leona. Wskutek darzeń z 12 lutego i 23 maja 1952 r. w szeregach naszej partii ujawniło się groźne nie docenienie prawdziwego znaczenia sił ludowych w naszym kraju; wyrazicielem tego był Leconur.

Duclos stanowczo potępił ugodowy stosunek wobec opornych pracodawców, który w tym czasie przetrwał, aby u niezmierzonych przekazywać do rąk Francuskiej Partii Komunistycznej wrogów klasy robotniczej. W związku z tym mówca przypomniał, że komunistów powinni nieustannie wzywać do czynności walczącej przeciwko szpiegostwu i prowokacjom, nasyłanym do szeregów partii komunistycznej.

Stwierdzając, że sukcesy partii komunistycznej w realizacji jej zadań zależeć będą od tego, w jakim stopniu umocni się w przedsięwzięciach przemysłowych Duclos wskazał na konieczność przestrzegania leninowskiej zasady kolegiałności.

go kierowania partią i właściwego doboru kadr. Po omówieniu pracy partii w organizacjach masowych i związkach zawodowych, Duclos wezwał komunistów do wszelkiego podnoszenia swego poziomu ideologiczno-teoretycznego i studiowania teorii marksistowsko-leninowskiej. W zakończeniu Duclos oświadczył:

Interesy Francji i pokoju wymagają całkowitej zmiany polityki zagranicznej w tym celu, aby wyzwalający się spod opieki amerykańskiej kraj nasz mógł we wszystkich dziedzinach prowadzić politykę zgodną z wolą narodu i przeciwstawiać się realizacji wojennych planów imperialistów amerykańskich i odwoławców niemieckich. Partia komunistyczna znajduje się dziś na pierwszej linii walki o niezawisłość narodową i pokój. Duma i sens naszego życia polegają na tym, że jesteśmy aktywnymi Francuską Partią Komunistyczną, która strzeże dziedzictwa wielkich tradycji i wyraża najgłębsze pragnienie narodu.

Duma i sens naszego życia polegają na tym, że jesteśmy aktywnymi Francuską Partią Komunistyczną, która strzeże dziedzictwa wielkich tradycji i wyraża najgłębsze pragnienie narodu.

Duma i sens naszego życia polegają na tym, że jesteśmy aktywnymi Francuską Partią Komunistyczną, która strzeże dziedzictwa wielkich tradycji i wyraża najgłębsze pragnienie narodu.

Obrady konferencji genewskiej postępują naprzód

Oświadczenie min. Edena w Londynie

(f) LONDYN (PAP). W piątek 4 czerwca po południu minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Eden przybył samolotem z Genewy, aby wziąć udział w sobotnim posiedzeniu gabinetu brytyjskiego.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy na lotnisku londyńskim, minister Eden oświadczył m. in.: „Obrady konferencji genewskiej — co prawda powoli — ale postępują naprzód. Powrócę do Genewy we wtorek, aby wziąć udział w posiedzeniu plenarnym, na którym będzie omawiana sprawa Indochin”.

Gen. Ely objął „spadek” po gen. Navarre

(f) PARYŻ (PAP). Francuska Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 3 bm. postanowiła powierzyć dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego francuskiej siły zbrojnych gen. Pauli Ely dowództwo naczelne francuskiej siły zbrojnych w Indochinach, powierzając mu równocześnie funkcje rezydenta generalnego Francji w Indochinach. Gen. Ely został mianowany na miejsce gen. Henri Navarre i dotychczasowego rezydenta generalnego Maurice Dejean. Gen. Ely będzie więc sprawował w Indochinach najwyższą władzę zarówno wojskową, jak i cywilną.

„L'Humanite” stwierdza, że nominacja gen. Ely zostaje przyjęta z zadowoleniem w Waszyngtonie. Dziennik przypomniał, że w roku 1948 generał Ely powierzono funkcję reprezentowania rządu francuskiego w stałym zgrupowaniu sił państw atlantyckiego w Waszyngtonie. W marcu br. prowa dził on rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, sekretarzem stanu Dullesem i admirałem Radfordem zabiegając o wzmożenie pomocy amerykańskiej w wojnie w Indochinach. Ostatnio gen. Ely odbył wraz z generałami Salan i Pellissier podróż do Indochin.

Nowy minister do spraw Indochin

(f) PARYŻ (PAP). Premier Laniel mianował na miejsce Jacqueta ministrem do spraw Indochin dotychczasowego ministra Paryża, b. gaullistę E. Frederic-Dupont.

„L'Humanite” podkreśla, że mianowanie b. gaullisty Edouard Frederic-Duponta jest niedwuznacznie wyrazem polityki kontynuowania wojny indochińskiej.

Gen. Guillaume szefem sztabu francuskiej siły zbrojnych

(f) PARYŻ (PAP). Gen. Augustin Guillaume został mianowany szefem sztabu generalnego francuskiej siły zbrojnych na miejsce generała Pauli Ely.

Gen. Guillaume był do niedawna rezydentem generalnym Francji w Maroku.

Wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego Albanii

(f) TIRANA (PAP). Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Zgromadzenia Narodowego Albanii, które odbyły się 30 maja, br. głosi, iż spośród 702 476 uprawnionych do głosowania w wyborach „zielono” udział 701 942 osoby, to jest 99,92 proc. wyborców. Na kandydatów Frontu Demokratycznego głosowało 700 983 obywateli, czyli 99,86 proc. wyborców.

Reprezentanci Bonn na uroczystości rocznicy urodzin Hitlera

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Hannoversche Presse” donosi, że w mieście Windhuk (Unia Południowo-Afrykańska) odbyła się w rocznicę urodzin Hitlera (tj. 20 kwietnia) specjalna uroczystość, w której wzięli udział osiadli tam Niemcy oraz przedstawiciele konsultatu republiki bńskiej. Na uroczystości spiewano pieśni hitlerowskie.

Jugosłowiańsko-grecko-turecki sojusz wojskowy

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reuters, premier grecki Aleksander Papagos podał do wiadomości, że w wyniku rozmów z prezydentem Jugosławii Tito, który był w Grecji, postanowiono przeskazać tzw. „pakt bałkański” w grecko - turecko - jugosłowiański sojusz wojskowy.

Agencja Reutersa podkreśla, że dzięki temu sojuszowi Jugosławia będzie pośrednio związana z paktem północno-atlantycznym, do którego należą zarówno Grecja jak i Turcja. Z Rzymu donoszą, że włoskie kółka rządowe wyrażają w związku z tym niezadowolenie, ponieważ — jak wiadomo — konflikt jugosłowiańsko-włoski w sprawie Triestu nie jest dotychczas uregulowany.

Kronika dyplomatyczna

W dniu 4 bm. Pełnomocny w Belgii w Polse hr. Hadelin de Meuse d'Argenteuil złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego Konstantemu Dębowskiemu. (PAP)

Nowy brutalny szantaż USA wobec Francji i Włoch

(f) NOWY JORK (PAP). 4 bm. sekretarz stanu USA Dulles złożył w senackiej komisji spraw zagranicznych oświadczenie w związku z rozpatrywaniem — w ramach tzw. programu bezpieczeństwa wzajemnego — planu pomocy dla zagranicy na rok 1955. Wierny swej polityce szantażu i pogroźki, Dulles nie omieszczał o „armii europejskiej”. Stany Zjednoczone dokonają „zasadniczej rewizji” swej polityki, wstrzymując udzielanie im pomocy i uzbrajając Niemcy zgodnie. Dulles oświadczył do-

słownie pod adresem państw, które nie ratyfikowały jeszcze układu o „armii europejskiej”: „Powiedzieliśmy jasno naszym sojusznikom europejskim, że odmowa zaaprobowania i wykonania układu o armii europejskiej spowoduje konieczność zasadniczej rewizji polityki amerykańskiej. Stany Zjednoczone znajdują również jakiś sposób jednostronnego uzbrojenia Niemiec zachodnich, jeśli układ o europejskiej wspólnocie obronnej nie będzie ratyfikowany”. Sekretarz stanu USA przyznał, iż fakt nieratyfikowania przez Francję i Włochy układu o „armii europejskiej” hamuje postępy organizacji pa-

ktu północno - atlantyckiego. Przechodząc do sprawy Indochin, Dulles przyznał, że Stany Zjednoczone pokrywają lwią część kosztów prowadzenia tej wojny. „W szczególności — oświadczył sekretarz stanu USA — pomagamy w wyposażeniu i w utrzymywaniu wzrastającej armii narodowej” (tj. baodaiowskiej). Dulles dodał, aby Kongres upoważnił Eisenhowera do ewentualnego użycia w Indochinach w roku 1955 sum przeznaczonych na pomoc wojskową i gospodarczą dla innych krajów.

Sprawa międzynarodowej komisji kontrolnej w Indochinach tematem obrad w Genewie

(f) GENEWA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu 9 delegacji w ścisłym gronie omawiano w dalszym ciągu sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach. W sobotę 5 czerwca odbędzie się posiedzenie plenarne w sprawie koreańskiej.

Jak słychać w kółkach dziennikarskich, 4 bm. delegacja radziecka ponownie zajęła stanowisko w omawianych kwestiach. Międzynarodowa komisja kontrolna — oświadczyła delegacja radziecka — powinna składać się z przedstawicieli czterech państw, a mianowicie: Polski, Czechosłowacji, Indii i Pakistanu.

Delegacja radziecka polemizowała z twierdzeniem, jakoby Polska i Czechosłowacja ze względu na swój ustrój nie mogły być uwzględniane za państwa neutralne. Jeśli się będzie stosowało konsekwentnie tego rodzaju kryteria natury ideologicznej, to należy dojść do wniosku, że również kraje kapitalistyczne ze względu na swój ustrój nie mogą być uwzględniane za kraje neutralne.

Delegacja radziecka wypowiadała się przeciwko temu, by ONZ sprawowała kontrolę nad wykonywaniem warunków rozejmu. Członkami komisji międzynarodowej powinny być państwa utrzymujące stosunki dyplomatyczne z zainteresowanymi krajami, a takimi państwami są właśnie Polska i Czechosłowacja.

Delegacja radziecka — jak słychać w kółkach dziennikarskich — nawiązała również do propozycji francuskiej przewidywanej podporządkowanie obu stron walczących, lecz uważa, że w wypadku różnicy zdań, decydującą powinna być opinia państw neutralnych. Następnie delegacja brytyjska wyraziła zgodę na propozycję delegacji chińskiej w sprawie roli uczestników konferencji genewskiej, jako gwarantów wykonania rozejmu.

W związku z tym delegacja brytyjska wysunęła sprawę utworzenia komisji uczestników konferencji genewskiej, która zagłębiałaby się problemem wykonania rozejmu. Tak więc, w myśl sta-

nowiska brytyjskiego, istniałyby trzy organy, a mianowicie: dwustronne komisje mieszane: międzynarodowa komisja państw neutralnych; komisja gwarantów wykonania rozejmu. Jak podają w kółkach dziennikarskich, 4 bm. delegacja radziecka ponownie zajęła stanowisko w omawianych kwestiach. Międzynarodowa komisja kontrolna — oświadczyła delegacja radziecka — powinna składać się z przedstawicieli czterech państw, a mianowicie: Polski, Czechosłowacji, Indii i Pakistanu.

Delegacja radziecka polemizowała z twierdzeniem, jakoby Polska i Czechosłowacja ze względu na swój ustrój nie mogły być uwzględniane za państwa neutralne. Jeśli się będzie stosowało konsekwentnie tego rodzaju kryteria natury ideologicznej, to należy dojść do wniosku, że również kraje kapitalistyczne ze względu na swój ustrój nie mogą być uwzględniane za kraje neutralne.

Delegacja radziecka wypowiadała się przeciwko temu, by ONZ sprawowała kontrolę nad wykonywaniem warunków rozejmu. Członkami komisji międzynarodowej powinny być państwa utrzymujące stosunki dyplomatyczne z zainteresowanymi krajami, a takimi państwami są właśnie Polska i Czechosłowacja.

Delegacja radziecka — jak słychać w kółkach dziennikarskich — nawiązała również do propozycji francuskiej przewidywanej podporządkowanie obu stron walczących, lecz uważa, że w wypadku różnicy zdań, decydującą powinna być opinia państw neutralnych. Następnie delegacja brytyjska wyraziła zgodę na propozycję delegacji chińskiej w sprawie roli uczestników konferencji genewskiej, jako gwarantów wykonania rozejmu.

W związku z tym delegacja brytyjska wysunęła sprawę utworzenia komisji uczestników konferencji genewskiej, która zagłębiałaby się problemem wykonania rozejmu. Tak więc, w myśl sta-

Ogólnoniemiecki Zjazd Młodzieży zakończył obrady

(f) BERLIN (PAP). — W piątek 4 bm. w drugim dniu Ogólnoniemieckiego Zjazdu Młodzieży obradom przewodniczył przedstawiciel zachodniemieckiej młodzieży katolickiej Wolfgang Schoor. Przemawiał: kierownik delegacji młodzieży radzieckiej, sekretarz KC Komsołomu, W. I. Koczemasow, przedstawiciel młodzieży Chińskiej Republiki Ludowej Czu Szia-jia, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów A. Pelikan.

Z ogromną uwagą wysłuchali uczestnicy zjazdu wstrząsające opowiadania b. żołnierzy legii cudzoziemskiej Helmuta Krausego. Przed 5 miesiącami zbiegli on z legii cudzoziemskiej i powrócił do Niemiec. Jego przemówienie było plennym wezwaniem do walki o pokój.

Z kolei w imieniu młodzieży

polskiej przemówił sekretarz Zarządu Głównego ZMP Bolesław Piechucki. „Z uczuciem go-racej sympatii i solidarności — powiedział m. in. Piechucki — młodzież polska śledzi rosnącą coraz bardziej patriotyczną walkę narodu niemieckiego — w tym również młodzieży niemieckiej — o pokój, przeciwko odrodzeniu militarystyki nie-mieckiej w Niemczech zachodnich. Wszyscy oni wyrażali zdecydowaną wolę walki o zjednoczenie Niemiec, o pokój i demokrację.

Zjazd uchwalił jednomyślnie projekt ustawy o podstawowych prawach młodego pokolenia, który ma zostać przedstawiony do rozpatrzenia przyszłemu tymczasowemu rządowi ogólnoniemieckiemu oraz apel uczestników zjazdu do całej młodzieży niemieckiej.

Na tym zjazd zakończył swe obrady.

Akademia żałobna w Dreźnie poświęcona pamięci Andersena Nexö

Przewiezienie zwłok zmarłego do ojczyzny

(f) BERLIN (PAP). W piątek odbyła się w wielkiej sali Teatru Państwowego w Dreźnie uroczysta akademia żałobna dla uczczenia pamięci zmarłego we wtorek w tym mieście wielkiego pisarza duńskiego i bojownika o sprawę socjalizmu — Martina Andersena Nexö.

W akademii wzięli udział: przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Diekmann, wicepremier Heinrich Rau, wicepremier i minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, minister kultury, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju i nagrody państwowej Johannes Becher, sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) dr Paul Wandel, pisarze i artyści z całego Niemiec.

Obecni byli również ambasador ZSR w NRD W. S. Siemionow wraz z członkami ambasady radzieckiej oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Hold wielkiemu pisarzowi duńskiemu złożył w gorących słowach laureat nagrody państwowej, pisarz Willi Bredel.

Jako największego syna i pisarza narodu duńskiego uczcił pamięć zmarłego przewodniczący Komunistycznej Partii Danii Aksel Larsen. Podkreślił on, że Martin Andersen Nexö był jednym z założycieli Komunistycznej Partii Danii i jako duńsko-niemiecki członek Komitetu Centralnego całe swe życie poświęcił służbie dla klasy robotniczej.

Obecni byli również ambasador ZSR w NRD W. S. Siemionow wraz z członkami ambasady radzieckiej oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Hold wielkiemu pisarzowi duńskiemu złożył w gorących słowach laureat nagrody państwowej, pisarz Willi Bredel.

Jako największego syna i pisarza narodu duńskiego uczcił pamięć zmarłego przewodniczący Komunistycznej Partii Danii Aksel Larsen. Podkreślił on, że Martin Andersen Nexö był jednym z założycieli Komunistycznej Partii Danii i jako duńsko-niemiecki członek Komitetu Centralnego całe swe życie poświęcił służbie dla klasy robotniczej.

Obecni byli również ambasador ZSR w NRD W. S. Siemionow wraz z członkami ambasady radzieckiej oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Hold wielkiemu pisarzowi duńskiemu złożył w gorących słowach laureat nagrody państwowej, pisarz Willi Bredel.

Obecni byli również ambasador ZSR w NRD W. S. Siemionow wraz z członkami ambasady radzieckiej oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Hold wielkiemu pisarzowi duńskiemu złożył w gorących słowach laureat nagrody państwowej, pisarz Willi Bredel.

Jako największego syna i pisarza narodu duńskiego uczcił pamięć zmarłego przewodniczący Komunistycznej Partii Danii Aksel Larsen. Podkreślił on, że Martin Andersen Nexö był jednym z założycieli Komunistycznej Partii Danii i jako duńsko-niemiecki członek Komitetu Centralnego całe swe życie poświęcił służbie dla klasy robotniczej.

Obecni byli również ambasador ZSR w NRD W. S. Siemionow wraz z członkami ambasady radzieckiej oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Hold wielkiemu pisarzowi duńskiemu złożył w gorących słowach laureat nagrody państwowej, pisarz Willi Bredel.

Dalsze obrady Zjazdu FPK

(f) PARYŻ (PAP). 3 bm. na posiedzeniu wieczornym XIII Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej rozpoczęła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym J. Duclos.

Przedstawiciel federacji partii komunistycznej departamentu Rhone Jean Cagne zaprosił w imieniu federacji referat sprawozdawczy Komite-

tu Centralnego, a następnie mówił o walce o pokój, jaką prowadzi federacja. Podkreślił on, że w rezultacie presji szerokiej mas ludowych federacja partii radykałów i partii socjalistycznej departamentu Rhone wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Następnie zabrał głos przedstawił federacji departamentu Aisne, E. Tournay, który mówił o jednolitej działalności działających i komunistów oraz o zadaniach partii komunistycznej na ws.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko odmowie rządu Laniel'a w dzielenia wizyjowych go-

ściom bratnich partii komunistycznych i robotniczych z krajów demokracji ludowej i innych krajów oraz przeciwko zakazowi przybycia do Francji przedstawicieli Włoskiej Partii Komunistycznej, zaproszonych na Zjazd. Postanowiono wysłać do ministerstwa spraw zagranicznych specjalną delegację, która złoży protest przeciwko tej decyzji rządu.

Następnie zabrał głos przedstawił federacji departamentu Aisne, E. Tournay, który mówił o jednolitej działalności działających i komunistów oraz o zadaniach partii komunistycznej na ws.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko odmowie rządu Laniel'a w dzielenia wizyjowych go-

Następnie zabrał głos przedstawił federacji departamentu Aisne, E. Tournay, który mówił o jednolitej działalności działających i komunistów oraz o zadaniach partii komunistycznej na ws.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko odmowie rządu Laniel'a w dzielenia wizyjowych go-

Następnie zabrał głos przedstawił federacji departamentu Aisne, E. Tournay, który mówił o jednolitej działalności działających i komunistów oraz o zadaniach partii komunistycznej na ws.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko odmowie rządu Laniel'a w dzielenia wizyjowych go-

Następnie zabrał głos przedstawił federacji departamentu Aisne, E. Tournay, który mówił o jednolitej działalności działających i komunistów oraz o zadaniach partii komunistycznej na ws.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko odmowie rządu Laniel'a w dzielenia wizyjowych go-

Najstarszy aktor świata

Garderoba Ludwika Solskiego w krakowskim nowym teatrze, nazwanym później imieniem Juliusza Słowackiego, już na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku zamieniała się w oryginalne muzeum malowanych lub pisanych na jej ścianach dokumentów wielkiego podziwu i entuzjazmu dla sztuki aktorskiej dzisiejszego stulecia. Wśród malowideł i autografów wybitnych autorów, kompozytorów, krytyków, malarzy czy aktorów, znalazł się i tekst Heleny Modrzejewskiej, utrwalający dowcipnie zakulisowy przypadek, jaki jej się zdarzył, gdy oglądała Solskiego w roli opasłego, rozlanego w tuszu Siedzącego Dagbrygo w Szekspirowskim „Wiele hałasu o nic”. „Bezdziesiątka skazy na wieczny jubileusz za kolki, których dostaję za kłamię, moim Dogbrygu”. Jakże pięknie spełnia się wroba naszej największej aktorki.

Komizm charakterów, które przychodziło mu odzwierciedlać, Ludwik Solski zarysowywał bogatą charakterystyką zewnętrzną. Lubił to i wykonywał mistrzowsko od lat szubackich, gdy zwodził ojca, kancelistę sądowego, korowodem pentetów: a to chłop, to żyd, młoch po kwesiole lub żyd, w których przedzierzał się w sposób nie do poznania przez rodzinnego ojca. Swoje zamiłowanie do charakterystyki pogłębił Solski niewątpliwie pod wpływem wielkich aktorów-realistów dziewiętnastego stulecia, Feliksa Bendy i Wincentego Rappackiego.

Ala dla Solskiego charakterystyka nie jest celem, jest ważnym środkiem dla uławnienia artysty i widowni stworzenia sobie obrazu wewnętrznego postaci. Solski — realista wyraża nie namaluje swoje możliwości do roli, której stara się nadać jedno podstawowe znaczenie. Dąży do uogólnienia, typowości. Do ukazania — poprzez własne przeżycie artystyczne, a wyrzucenie u widza — prawdziwego człowieka i jego sprawa.

Już wiele lat temu Boy-Zeleniński nazwał Solskiego niezwykłym fenomenem przyrody. Cóż mówić dziś, gdy siła witalna, pasja twórcza Solskiego porywa biologiczne prawa przyrody. Solski na kilka miesięcy przed zakończeniem setnego roku życia gra w Krakowie wielką rolę Dziaduna w „Grubych

Rybach” Baluckiego, a teraz w stołecznym uroczystości swoją i polskiej kultury teatralnej daje kreację Dyndalskiego w „Zemsty” Fredry. Grał te role ostatni sześć lat temu. I bynajmniej nie odzwierciedla jej mechanicznych wydobyciem z zakamarków pamięci starej kłiszy aktorskiego ujęcia.

Jestem obecny przy wstępie rozmowy Solskiego z reżyserem „Zemsty”, Solski szuka u reżysera aprobaty dla swych nowych pomysłów w ujęciu i charakterystyce postaci Dyndalskiego. Wiek na przykład — ze starzeniem się, nawet częściowe zdziczenie Dyndala chce zaznaczyć Solski akcentowaniem i przeciąganiem ostatniej sylaby w słowie kończącym pełną frazę myślową. Dokumentację do tego pomysłu wznosił na jakimś wyprawie oryginalnie. Bo zawsze czerpał doświadczenia i wzorów bezpośrednio z życia. Reżyser wita radośnie ten nowy szczegół w roli, bo on wyboga charakterystyczny postaci.

Ala krótka batalia starca reżyser z Solskim przy pomocy nas wszystkich, bo również i małżonki artysty, i stałego opiekuna — lekarza, i panny Helenki trzaskającej się o gospodarstwo mistrza sceny, batalie o to, by zrezygnował z peruki, specjalnie zrobionej dla tej jubileuszowej roli. Starą się przekonać artystę, że publiczność woli postrzekać piękna, jedwabistymi włosami pokrytą głowę Solskiego, uwiecznioną przez zębierzy z Dunikowskim i Karmym na czele, a nie kuczyną, „pod terrorem” ustępuje, bo twierdzi, że głowa i twarz Solskiego powinny zniknąć, gdy ma widom ukazać się Dyndalski.

W rozmowie z kolegami-aktorami Solski charakteryzuje swój stosunek jako Dyndalskiego do poszczególnych postaci. Reżeni mimo, że toczy spory z jego Dyndalskiego panem — Czesniakiem, jest Dyndalskiemu sympatyczny. Imponuje mu bowiem wiedza, której brak Czesnikowi; ba, nawet gdy przyjeżdża Czesnikowi pisać list, wyreczuje się Dyndalskim. Swoi stosunek do postaci, Dyndalski zarysowuje odpowiednimi szczegółami w rozwoju sytuacji i gry.

Nie lubi wyróżniać Papkina. I w tym oświadczeniu Solskiego, uczynionym niby w i-

mieniu Dyndalskiego, odkrywam wytłumaczenie faktu, dlaczego spośród przeszło tysiąca ról, jakie grał Solski, rolę Papkina, którą widziałem jeszcze przed trzydziestą laty, była najmniej przekonywująca. Szara, mimo kilku pysznych technicznych szczegółów. Solski nie lubi tej figury, nie ma dla niej serca, grał więc ją tylko techniką aktorską, bez serdecznego przychylenia, bez pasji. A bez tych rzeczy twórczości nie ma wielkiej osiągnięć, nie ma siły oddziaływania. Rozmawiamy na ten temat z Solskim. Jest jeszcze druga rola, którą grał, gdy go Papkinowski nie obsadził, a do której też nie miał przekonania. To Rzeźniczek w „Fantazym” Słowackiego.

Niesłychana żywotność umyślnie artysty, pracowitość, jego myśli, logika dokumentowania pomysłów i projektów, jest imponująca. Zrodziła ją przed laty żelazna dyscyplina pracy u Solskiego, ta — nie zewnętrzna, polegająca tylko na punktualności, ale ta prawdziwa, pełna, wyrażająca się w pałaj działalności, w bogactwie twórczości, w poszukiwaniu i utrwalaniu wciąż nowych osiągnięć.

Gdy Ludwik Sosnowski (tak brzmiało rodzinne nazwisko Solskiego) już żywo chłonił w Krakowie przeżycia teatralne, dzieje polskiej stałej sceny narodowej, otwartej w Warszawie w roku 1865, liczył lat dopiero sto, a dzieła stałych polskich przedstawień w Krakowie nieco więcej niż lat pięćdziesiąt. Dziś, gdy Solski świeci swoje stulecie i osiemdziesiąte prace artystyczne zdajemy sobie sprawę, że jest wielką częścią naszej historii teatru. Wycięcie jego najgłębszych tradycji, które czyniły i czynią, od lat najmłodszych, aż po dzień dzisiejszy, jest najgłośniejszym tchem tradycji i nowych osiągnięć, nowych dążeń, popularyzatorów, uwspółcześniających narodową kulturę teatralną wśród najsłabszych mas ludu pracującego.

Jest współbudowniczym ludowej kultury, budowanej na wielkiej naszej tradycji narodowej i pomnażanej socjalistycznymi zdobyczami dni dzisiejszych i nadchodzących.

ST. W. BALICKI
dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów, Oper i Filharmonii

Nowe spółdzielnie produkcyjne w Krakowskim

KRAKÓW (Kor. wł.). W ostatnich dniach w województwie krakowskim powstały nowe spółdzielnie produkcyjne. M. in. w gromadzie Witkowice gmina Kety (pow. Oświęcim) 15 chłopów zorganizowało spółdzielnię produkcyjną.

Powstała również spółdzielnia produkcyjna w Strzelcach Małych gmina Szczurowa (pow. Brzesko). Chłopi tamtejsi wybrali zarząd którego przewodniczącą została tow. Aniela Bodzioch. Przed kilkoma dniami 15 chłopów gromady Brzezowice w gminie Szczurowa, powiatu Dąbrowa Tarnowska także założyło spółdzielnię produkcyjną. (z. i.)

SPEKULANCI MIĘSEM UKARANI

Powazna przyczyna niewykonywania przez pow. Bądom, w woj. krakowskim planów dostawy żywności jest spekulacją mięsem. Speculanci wykupują bydło i rzeźnię chlewną, dokonują uboju, a mięso sprzedają po wygórowanych cenach. Jednym ze spekulatorów tego typu był Waw. Szczepaniński, on i jego brat go gospodarza w Działach w gminie Bionia. Szczepaniński skupiał tuż przed rzeźnią, zwłazając żywność, którą nie wywazywali się z obowiązkowych dostaw. Spruścił się następnie ubijać, legitymując się zezwoleniami na ubój gospodarzy, które dostał jego ojciec. Speculanci naliczali także rolnikom do zaniechania dostaw żywności, aby zapewnili sobie w ten sposób źródła zysku. Za popełnione przestępstwa Szczepańskiego ukarano dwuletnim pozbawieniem wolności i grzywną.

Podobne „przemysły” uprawiał Stefan Grabowski z Denkowa koło Ostrowa. Skierowano go na dwa lata do obozu pracy przymusowej (PAP)

Jubileuszowy wieczór Ludwika Solskiego



4 bm. odbyła się ostatnia kostiumowa próba „Zemsty”, w której jubilat wystąpił w czasie uroczystości w roli Dyndalskiego. Mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski, obchodził w Warszawie setną rocznicę urodzin i 80-lecie pracy artystycznej. Na zdjęciu jubilat w jednej ze swoich znakomych ról: Fredrowskiego

R. DZIECIOLKIEWICZ

Od Berlina do Berlina

Wydało się, że było to tak niedawno. W Berlinie panował 30-stopniowy mróz. Przez Potsdamerstrasse, czy też przez Unter den Linden pędziły w kolumnach czarne samochody. Czterej ministrowie spraw za granicznych udawali się na kolejne posiedzenie.

Było to istotnie niedawno. Styczeń — luty. Ale do wiosny, która gościła w tym samym Berlinie Światową Radę Pokoju — wydarzenia zrobiły przegromny skok. Od Berlina do Genewy, do konferencji, na której po raz pierwszy zasiadli przy stole obrad przedstawiciele Chin Ludowych — była długa droga, ale droga ta została przebyta.

Na Friedrichsbahnhof, w tzw. „Zeitkino” oglądałam parę dni temu aktualności. Między innymi — krótkometrażowe z wlk o Dien Bien Fu. Tymczasem Dien Bien Fu już dawno zostało zdobyte, a w Genewie — zaszanie na zakończenie krwawej wojny.

Za wydarzeniami nie nadążają nawet filmy aktualności.

Na sesjach Światowej Rady Pokoju zwykle jest tak: spotykają się znajomi, witają i w krótkie chwile przerwy w obradach chcą wciągnąć wszystko to, co zdarzyło się w ich krajach w ciągu miesięcy. Dziennikarze znowy się także. W tym — w pewnym sensie rodzinnym — w stroju — łatwiej się opowiada, łatwiej wspomina.

Ale już na sesji w Budapeszcie, w Wiedniu, a szczególnie ostatnio w Berlinie — wiele by-

ło twarzy przedtem nieznanych. W Budapeszcie, pamiętam — po raz pierwszy uczestniczyli w obradach generalnych hinduskie Sołwe. Dzisiaj jest on już znany stałym bywalcem sesji. Ale w Berlinie — nowych ludzi było chyba najwięcej. Szczególnie z Azji. Poważnym wydarzeniem było przybycie Pandit Sunderlita, członka rządzącej partii „Hinduski Kongres Narodowy”. Pamiętam, jak gdzieś na samym początku obrad miał on udzielić wywiadu radiowego. Studio było jeszcze zajęte. Prosił się go, żeby usiadł w sąsiednim pokoju. Ale on pozostał na korytarzu i skromnie siedział na krzeselku, w swych wschodnich półwłoszowych szatach. A potem odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy powiedział:

— Czy Indie czują się zagrożone? Narod nasz nie boi się i nie drży ze strachu. Ale jeśli już mowa o zagrożeniu, to zagrożenie nam jedno tylko: amerykański imperializm.

Tak mówił przyjaciel Ghandiego i przyjaciel premiera Indii Nehru w imieniu 360-milionowego narodu.

Po raz pierwszy też uczestniczyła w obradach tak szeroka reprezentacja Japonii, z profesorem Yositaro Hirano i Kenjiro Yanagida, znanym filozofem.

Front walki antyimperialistycznej, walki o wolność i bezpieczeństwo stał się, szczególnie w Azji, frontem ogólnonarodowym. I fakt ten znalazł odbicie w rozszerzeniu kręgów samej Światowej Rady Pokoju.

Sprawy Dalekiego Wschodu, sprawy broni atomowej nie przeszły na sesji Światowej Rady Pokoju problemom Europy i jej bezpieczeństwa. Nie trzeba tłumaczyć doniosłości uchwaleń końcowej, która mówi o podjęciu na nowo rozmów i pokojowym rozwiązaniu sprawy Niemiec. W Berlinie, parę miesięcy temu, osiągnięto postęp w sprawach dalekowschodnich — czego wyrazem było zwolnienie konferencji geneuekiej. Ale nie osiągnięto postępu na drodze do zjednoczenia Niemiec w pokojowe i demokratyczne państwo.

Pamiętam, że minister Molotov nieustraszenie wysuwał coraz nową propozycję zmierzającą do rozwiązania problemu niemieckiego. Reakcją prasa zachodnio-berlińska nazywała to wyczerpaniem królików z kapelusza, ale już w tym nawet określeniu tkwiło przyznanie, że inicjatywa jest w rękę Związku Radzieckiego, że na wszelkie sposoby delegacja radziecka dąży do porozumienia. Plan z jakim wystąpił minister w zachodnim spotkaniu z gorącym uznaniem Adenauera i w pełni odpowiadał postulatowi rewizjonistów zachodniemieckich. Przez tego — na wszystkie propozycje mieli jedną odpowiedź: „nie”.

Te same odpowiedzi znalazły niedawno, odrzucając radzieckie propozycje ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa,

który dawałby gwarancję przed odrodzeniem militarnym niemieckiego, a równocześnie stworzyłby klimat sprzyjający szerszemu zjednoczeniu Niemiec.

W swych przemówieniach na Radzie przedstawiciele samych Niemiec, a także krajów sąsiadujących z nimi — podkreślali znaczenie pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec, bez którego nie można zapewnić Europejskiego trwałego bezpieczeństwa. Mówił b. kanclerz Republiki Weimarskiej — dr Wirth i prof. Walter Friedrich, przewodniczący Akademii Nauk w NRD. Poza Wirthem i innymi działaczami z Niemiec zachodnich przybyli po raz pierwszy pisarza katolicka Christa Thomas, jeden z najwybitniejszych teologów protestanckich, profesor Karl Barth, oraz była posłanka partii Centrum — Tea Arnold.

Delegacja polska wniosła poważny wkład w obrady. Wstarczy wspomnieć gorące przyjęcie wystąpienia naszych przedstawicieli: profesora Infelda, który jako naukowiec światowej sławy apelował do uczonych, aby pomogli okiełznać broń, która może unicestwić całą ludzkość, jak i Jarosław Iwaszkiewicz, który apelował o obrońców kultury przed zagładą i barbarzyństwem. Wiemarszalek Seimu Oga — Michalski przemawiał do mieszkańców Berlina na wielkim wiecu, na zakończenie sesji. Delegaci nasi — poza tym — brali udział w wielu spotkaniach i dyskusjach. Ich skłębienie z architektami z innych krajów, ks. biskup Grzymek i publicysta katolicki Lubieński spotkali się z duchownymi i z działaczami różnych wyznań. Jarosław Iwaszkiewicz i literatka Anna Kowalska — z działaczami kultury; w pracach komisji politycznej brał udział poseł Ostał Diński i prof. Infeld.

Spotkania poza sesją przyczyniły się do jeszcze większego wzajemnego zbliżenia i zacieśnienia więzów przez ludzi różnych narodowości, różnych przekonań, różnych wyznań. Rzecz jasna, że sprawa Niemiec i bezpieczeństwa Europy jest dla nas najbliższą i najbardziej nas obchodzącą sprawą. Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący delegacji polskiej, mówił w imieniu polskiego społeczeństwa: „Zasadą zbiorowego bezpieczeństwa musi być zwycięstwo, gdyż reprezentuje najzupełniej interesy wszystkich narodów europejskich, interesy rozwoju, rozkwitu, bezpieczeństwa i niepodległości”. Taki system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, uniemożliwiający odrośnięcie militarnego niemieckiego stanowiska dla naszego kraju i innych sąsiadów Niemiec — gwarancję pokoju.

W tym samym czasie, kiedy w Niemczech zachodnich przeprowadzali obrony pokoju ankietę: traktat pokojowy — czyżby armia europejska, Adenauer rozpętał kampanię terrorystyczną.

Aresztowano wielu działaczy partii komunistycznej. A mimo to, wiele tysięcy ludzi opowiadało się przeciw armii europejskiej.

Sprawy, które nie znalazły rozwiązania na konferencji czterech ministrów w Berlinie — mówił w lutym minister Molotov — nie zeszły z porządku dnia. Ubiegłe miesiące potwierdziły te oceny. A ostatnia Światowa Rada Pokoju wskazywała nowy, konkretny kierunek walki: o ponowne podjęcie rozmów w sprawie Niemiec.

Bezpieczeństwo świata — bezpieczeństwo Europy, bezpieczeństwo Azji, bezpieczeństwo przed bronią atomową i wodową — to problemy ważne dla każdego kontynentu oddzielnie i dla wszystkich razem — stały się myślą przewodnią nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Amerkańscy politycy, pod słowem bezpieczeństwo rozumieją organizowanie bloków agresywnych. Pakt Pacyfiku — obejmujący kilka krajów, nie jest ani paktem azjatyckim, ani paktem bezpieczeństwa, podobnie jak europejska wspólnota obronna nie jest ani europejską, ani obronną wspólnotą.

Prawdziwe bezpieczeństwo zbiorowe — jakie na konferencji berlińskiej proponował ZSRR dla Europy, a na konferencji geneuekiej dla Azji — polega na poszanowaniu praw narodów do wolności, polega na uznaniu możliwości współistnienia krajów o różnych ustrojach. Ta koncepcja bezpieczeństwa jest jedną, odpowiadającą narodom, ich interesom, ich dążeniom. Za takim bezpieczeństwem opowiadali się przedstawiciele już nie tylko całych krajów, ale kontynentów, prawdziwych przedstawicieli opinii publicznej — którzy zeszli się w Berlinie. Walka o takie bezpieczeństwo — jest tym programem, który ruch pokoju wyznosił z nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Jeżeli tak najwięcej chcieliśmy ocenić znaczenie tej sesji, można by było powiedzieć: pokazała ona, na przykładzie już osiągniętych sukcesów odprężenia międzynarodowego — że światowa opinia publiczna jest wielką potęgą. Równocześnie pokazała sesja, że ruch pokoju ma ogromne możliwości jeszcze szerszego dotarcia do najodleglejszych kręgów społecznych, że jego hasła — stają się hasłami powszechnymi, zdolnymi porwać całe narody. Choćby wiele jest różnic dzielących ludzi: narodowość i rasa, religia i przekonania obce i tradycje, to jednak łączą ich to najważniejsze — sprawa pokoju.

Jest taka chińska piosenka, której słowa brzmią: „Ty stoisz u źródła, a ja u ujścia rzeki. Dzieli nas cała rzeka, ale jedną i tę samą pijemy wodę”.

ZOFIA ARTYMOWSKA

W odpowiedzi na pytania czytelników

Okontroli partyjnej w przedsiębiorstwie

Redakcja nasza otrzymała liczne pytania czytelników, dotyczące prawa kontroli partyjnej w przedsiębiorstwie. Wobec aktualnego znaczenia tej sprawy dla realizacji zadań postawionych przez II Zjazd, za mieszczymy poniższy artykuł.

Statut partii uchwalony przez II Zjazd przyznaje organizacjom partyjnym w przedsiębiorstwach produkcyjnych, komunikacyjnych, handlowych, w PGR i POM prawo kontroli działalności administracji przedsiębiorstwa.

Jest to prawo zaszczytne, bo podnosi kierowniczą rolę podstawowej organizacji partyjnej i jej odpowiedzialność za całokształt pracy zakładu. Jest to prawo zasługujące wieloletnią pracą zakładowych organizacji partyjnych, pracą, która przyniosła im duże doświadczenie i wzrastającą, znaczącą rolę w sprawach związanych z kierowaniem fabryką, kopalnią, koleją, budową.

Kontrola partyjna — to kontrola mas

Tak, jak i wszystkie zasady organizacyjne partii zawarte w statucie, prawo kontroli służy celom politycznym. Najważniejszą politycznym zadaniem organizacji partyjnej jest wzmacnianie politycznej i produkcyjnej aktywności załogi, jako zwarte go oddziału klasy robotniczej. Widoma oznaka i wynikiem wzrostu aktywności załogi jest wzrost produkcji, wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Zeby produkcja rosła — trzeba, aby załoga rozumiała jej cel, celem zaś produkcji socjalistycznej jest zaspokojenie potrzeb narodu. Zeby produkcja rosła — trzeba, aby organizacja partyjna prowadziła wśród robotników nieustanną pracę po-

Romana Granasa

lityczną, aby uświadamiała załogę, że jest ona nie tylko oddziałem wielkiej armii wytwórców, ale że jest zarazem oddziałem klasy, która w sojuszu z chłopstwem sprawuje władzę państwową, kieruje gospodarką narodową, produkuje narodowi i budowaniu socjalizmu.

Klasa robotnicza sprawuje władzę państwową nie tylko dzięki temu, że jej awangarda — partia steruje polityką państwa, ale również dlatego, że coraz szersze masy robotnicze bezpośrednio biorą świadomy udział w rządzeniu i gospodarowaniu krajem. Bez tego nie byłoby możliwe budownictwo socjalizmu.

Masy robotnicze rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne, poprawiają państwowe plany produkcji, posuwają naprzód rozwój techniki, doskonałą metodę pracy, wskazują braki i przeszkody hamujące wzrost produkcji, a więc i wzrost dobrobytu narodu. Najbardziej świadoma, produująca część klasy robotniczej na własnym terenie pracy, w swojej fabryce, w swojej kopalni, na swojej budowie pilnuje spraw mających znaczenie ogólnonarodowe. To jest jeden z przejawów jej udziału w rządzeniu i gospodarowaniu krajem. Zadaniem organizacji partyjnej jest przyciąganie do tego udziału całej załogi, podnoszenie jej świadomości do poziomu produujących ludzi; pobudzanie w załogę poczucia odpowiedzialności za swój zakład za jego rozwój, za jego wkład w całość gospodarki narodowej.

Udział szerokiej masy w rządzeniu i gospodarowaniu kra-

kiem powszechnym na budowlach prowadzonych przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego „Nowa Huta”. Mówią o tym robotnicy. Jeden z brzygadistów murarskich, pracujących przy budowie bloku nr 1 osiedle c-31 stwierdził, że z powodu braku materiału prawie zawsze pracuje tylko 5 — 6 godzin dziennie.

Krytyczne uwagi załogi, pomagającej się poprawy organizacji pracy i zaopatrzenia materiałowego musi wziąć pod uwagę kierownictwo Zjednoczenia. Trzeba szybko stworzyć możliwości i warunki dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa, dla wprowadzenia zespołowych metod pracy, dla lepszego niż dotychczas wykorzystania twórczych zdolności i umiejętności załogi.

R. DZIECIOLKIEWICZ

II Zjazd wysunął przed klasą robotniczą, przed całym ludem pracy ogromne i poręczne zadanie. Mamy wyzwać, wypracować, wygospodarować szybzy wzrost dobrobytu narodu. Państwo organizuje w tym celu nowe roztawienie materialnych i ludzkich sił i środków. Klasa robotnicza, jej najbardziej świadome i patriotyczne oddziały radzą nad tym jak doskonałą produkcję przemieszają, jako nieścisłe rachunki wydatków pomoc rolnictwu, podejmują zobowiązania produkcyjne, walczą o ich wykonanie. Produujący ludzie klasy robotniczej, bohaterowie szkieletowi, a są ich tysiące, pokazują czynem, jak wznagają wyjątkowość pracy, jak oszczędzają surowiec,

jak obniżać koszty własnej produkcji, jak podnosić jej wydajność. Masy robotnicze mogą i powinny odegrać ogromną rolę w walce z marnotrawstwem, nieudolnością, skostnieniem, biurokratyzmem i innymi plagami, które nas ciągną wstecz i utrudniają, opóźniają wykonanie zadań ważnych dla całego narodu. Trzeba więc dać masom jak najszersze pole działania, wyzwalać ich twórczą krytykę.

Taki jest sens polityczny prawa kontroli przyznawanego organizacji partyjnej jako nieodłącznej i zarazem produkcyjnej części załogi. Tylko razem z załogą, w oparciu o załogę może organizacja partyjna z niego korzystać prawidłowo.

Prawo kontroli jest prawem całej załogi zakładu, która korzysta z niego poprzez swoją przednią straż, podstawową organizację partyjną. Bez oparcia się o załogę może nastąpić tylko biurokratyczne wypaczenie prawa kontroli.

Niezłomna zasada jednoosobowego kierownictwa

Partia, jako awangarda klasy robotniczej, w jej imieniu i przy jej coraz bardziej masowym udziale, kieruje całym kształtem gospodarki narodowej. Również i w gospodarce zakładu pracy niezbędne jest partyjne kierownictwo i spełnia je podstawowa organizacja partyjna.

Ala w zakładzie pracy, tj. tam, gdzie toczy się bezpośrednia walka o produkcję, nienaruszalną zasadą kierownictwa jest zasada kierownictwa jednoosobowego. Tak samo, jak w armii — musi tu być jeden dowódca, ponoszący pełnię odpowiedzialności za swój odcinek

frontu. Dowódca w zakładzie pracy jest dyrektorem, postawionym na to stanowisko przez państwo.

Organizacja partyjna winna strzec i umacniać autorytet dyrektora, mobilizować załogę do bezwzględnej wykonywania jego zarządzeń. Pod żadnym pozorem nie wolno jej wkraczać w kompetencje dyrektora. A równocześnie zadaniem organizacji partyjnej jest okazywać administracji zakładu jak największą pomoc w znajdowaniu jak najbardziej słusznych rozwiązań trudnych problemów kierowania zakładem, w wydaniu jak najbardziej celowych zarządzeń.

Zasada jednoosobowego kierownictwa bynajmniej nie oznacza wyłączenia się zasady pracy kolektywnej, wręcz przeciwnie, wymaga jak najsilniejszej współpracy kolektywnej załadowej: załogi, organizacji związkowej, a przede wszystkim zakładowej organizacji partyjnej z administracją zakładu na wszystkich szczeblach.

Tak samo jak dyrektor ponosi całkowitą odpowiedzialność wobec państwa za swój zakład — podstawowa organizacja partyjna ponosi taką odpowiedzialność wobec partii.

W oparciu o załogę, o organizację związkową, o produującą część robotników, o własne doświadczenia plynące z coraz głębszego poznawania i rozumienia zagadnień produkcji, organizacja partyjna powinna wydobyc jak największą inicjatywę, pomysły, wnioski, przedstawiać je dyrekcji, mobilizować załogę do czynnego udziału w ich realizacji.

Prawo kontroli oznacza m. in., że organizacja partyjna ma prawo domagać się od administracji sprawozdań bądź z całokształtu zagadnień gospodarki zakładu, bądź z zagadnień poszczególnych, dotyczących produkcji oraz warunków socjalnych i bytowych załogi. Choćby tu o to, aby organizacja zakładowa, oddziałowa i jej kie-

rownictwo — komitet zakładowy, egzekutująca oddziałowa należycie orientowały się w gospodarce zakładu, aby miały jasny obraz tego, co się dzieje w zakładzie i aby odwołując się do mas partyjnych i bezpartyjnych, do grup partyjnych i związkowych pomagały w odnajdywaniu przyczyn wszelkich niedomagań i wraz z załogą przyczyniały się do ich usuwania, do wykorzystania wszystkich rezerw w celu doskonałości i rozwoju produkcji.

Można by wymienić szereg organizacji zakładowych, które w zasadzie prawidłowo pojmują i coraz lepiej stosują w praktyce przysługujące im prawo kontroli. Do takich należy organizacja partyjna Fabryki Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu. Komitet partyjny FUM rzeczowo omawia na swoich posiedzeniach problemy dotyczące gospodarki zakładu podsuwając dyrekcji wiele cennych wniosków. Wnioski te opracowuje w oparciu o inicjatywę załogi, a zwłaszcza grup związkowych, do których odwołuje się poprzez grup partyjną.

Ot chociażby ożywiają dyskusja, która toczyła się wokół projektu planu na I kwartał, najpierw w grupach partyjnych i związkowych, potem na zebraniu załogi a wreszcie na posiedzeniu komitetu. Zakład na w. produkować cztery typy obrabiarek, najwięcej jednak tokarek TPS. Dyrekcja stanęła na stanowisku, że należy rozłożyć produkcję wszystkich typów na przeciąg całego roku. Organizacja partyjna uznała jednak, że z niewielką liczbą obrabiarek trzech pozostałych typów, należy się uporać w ciągu pierwszego kwartału, pozostawiając na resztę miesięcy tylko produkcję TPS, co powinno wpłynąć dodatково na wzrost wydajności pracy.

Wniosek komitetu miał poprawić całą załogę. Dyrekcja przyjęła go i stwierdziła, że było to słuszne i korzystne rozwiązanie.

Kilka miesięcy temu w oddziale wytaczarek PR I zdarzyło się to przestoje z powodu braku roboty, to znów było jej tak dużo, że tworzył się zator i trzeba było prosić inne zakłady o pomoc. Grupa partyjna omawiając tę sprawę doszła do wniosku, że przyczyną tkwi w wadliwym planowaniu. Zaalarmowała komitet zakładowy, dyrekcję. Sprawa stanęła na posiedzeniu komitetu. Zostało stwierdzone, że poziom kadr działu planowania nie zapewnia należytego funkcjonowania tej tak ważnej komórki. Na wniosek organizacji partyjnej dyrekcja skierowała do działu planowania, działu bojowych towarzyszy, fachowców Juszcza, K. Handlarza i Jankiewicza. Po stawieniu zadania doprowadzenia planów do każdego oddziału, do każdej brzygady. Zadanie zostało wykonane w ciągu dwóch miesięcy. Przyniosło to znaczne usprawnienie organizacji pracy całego zakładu.

Dyrektor naczelny FUM tow. Nalepa twierdzi, że ilekroć w swej pracy pominął organizację partyjną, telekroć spotykał się z niepowodzeniem. Tak było z niektórymi zarządzeniami, o których wiedział tylko pion techniczny, nie poparte pracą wyjaśniającą wśród załogi — nie dawały zamierzonych efektów. Obecnie stało się regułą, że każde ważniejsze zarządzenie dyrekcji jest referowane na posiedzeniu egzekutywy KZ, omawiane są środki zapewniające wykonanie, po czym sprawa przechodzi na zebranie oddziałowych organizacji, lub grup partyjnych, przez które z kolei dociera do grup związkowych i do całej załogi. Tak było z zarządzeniem dotyczącym jakości produkcji, dyscypliny pracy i in. Dzięki stałej więzi organizacji partyjnej z załogą wszelkie sygnały o brakach i błędach dostrzeganych przez robotników szybko docierają do dyrekcji; dyrektor twierdzi, że jest to słuszne i korzystne rozwiązanie.

Organizacja partyjna pomaga

mu w ten sposób w naprawianiu wielu błędów.

Powazny wpływ organizacji partyjnej na ulepszenie kierownictwa zakładu widoczny jest nie tylko na szczeblu komitetu zakładowego; również organizacje oddziałowe i grupy partyjne poważnie pomagają w pracy kierownictwu oddziałowemu, majstrom i brzygadziście.

Organizacja partyjna odgrywa kierowniczą rolę we współzawodnictwie socjalistycznym, w którym bierze udział niemal cała załoga. We współzawodnictwie na cześć II Zjazdu m. in. ujawniono i wykorzystano duże rezerwy w oddziale montażu. W rezultacie w ciągu jednego miesiąca zmontowano tyle maszyn ile w całym 1951 roku. Utrudnia pracę organizacji partyjnej FUM fakt, że nie zna ona jeszcze gruntownie całości zagadnień dotyczących ekonomiki zakładu i dlatego nie zawsze potrafi prawidłowo analizować sytuację, odnajdywać źródła braków.

Jest to zjawisko ogólniejsze, dotyczące większości zakładowych organizacji partyjnych.

(Dokończenie na str. 4)

Dla obniżenia kosztów własnych produkcji i poprawy zaopatrzenia ludności

W dalszym ciągu w różnych resortach gospodarczych odbywają się narady aktywnego gospodarstwa i politycznego w sprawie obniżenia kosztów własnych. W ostatnich dniach odbyły się narady aktywnego przemysłu połączoności i artykułów skórzanych oraz przemysłu jalcarsko-drobniarskiego i piekarniczo-go. Odbyły się także narady przedstawicieli ośrodków uzdrowiskowych z całego kraju i aktywnego OZR-ów.

Jak stwierdzono na naradzie aktywnego przemysłu połączoności, główne przyczyny, które złożyły się na przekroczenie w I kwartale br. w skali całej branży planowanych kosztów — to: niewykonanie w niektórych asortymentach planu produkcji towarów i gatunków, przede wszystkim w produkcji pończoch stalowych, przekroczenie planu kosztów ogólnofabrycznych i wydziałowych, a także nieszczędność gospodarka surowców.

Liczni dyskutanci, wskazując na osiągnięcia produkcyjne zakładów aleksandrowskich, żyrdowskich, budkowickich, żuńskich, wolskich i innych, osiągających planowaną jakość produkcji, podkreślali, że doświadczenia tych zakładów trzeba upowszechnić. Ogromny wpływ na podnoszenie jakości produkcji mają szkolenie metodą inż. Kowalewa oraz „piony bezbrakowe”.

Postanowiono stale wzbogacać asortyment produkcji o nowe atrakcyjne, estetyczne, trwałe wyroby.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie dostaw i jakości otrzymywanego surowca oraz artykułów technicznych. Szczególnie mocno podkreślali uczestnicy narady niedostateczność dostaw przedsięwzięcia z zakładów w Gorzowie.

W jednolitej podjętej uchwałie uczestnicy narady zobowiązali odbiorcę zaopatrzenia w I kwartale br. w obniżeniu kosztów własnych produkcji.

W I kwartale br. handel sprzedawał piekarnikom w całym kraju 250 ton czerezwego pieczywa, a więc ilość, która wystarczyła na pokrycie miesięcznego zapotrzebowania dużego miasta. Piekarnie dostarczały często na rynek pieczywo niesmaczne, nie wypieczone lub w małym wyborze. Zdarzały się też wypadki marnotrawstwa maki, opatu itp.

Nad usunięciem tych niedociągłości — polepszeniem zaopatrzenia konsumentów w pieczywo i obniżeniem kosztów własnych produkcji radził aktywny przemysł piekarniczy.

Podkreślano na naradzie konieczność zacieśnienia współpracy między piekarniami a handlem detalicznym, by lepiej zaspokajać wymagania nabywców.

W celu podniesienia jakości pieczywa uczestnicy narady postanowili ściślej kontrolować jakość maki i innych materiałów

Z całego kraju

POZNANSKI RATUZZ
WYJAZD SIŁ Z RUSZCZOWAN
Jeden z najpiękniejszych zabytków renesansu w Polsce — ratusz poznański — odkrył zabytkową szatę. Po usunięciu głównych rusztowań widoczne są trzy boczne fasady ratusza, których rekonstrukcja zostanie zakończona już w tym miesiącu. We wnętrzu — w salach królewskiej i sądowej — trwają prace wykończeniowe.

W odpowiedzi na pytania czytelników

O kontroli partyjnej w przedsiębiorstwie

(Dokończenie ze str. 3)

szczędnego surowca, paliwa, energii elektrycznej.

Zakładowa organizacja partyjna w tej walce nie może ograniczać się do agitacji „na ogół”. Zadaniem jej jest wskazywać konkretne sposoby pełniejszego i celowego wykorzystania urządzeń produkcyjnych, sposobów rozwijania postępu technicznego, uoszanu organizacji pracy. Zadaniem jej jest wskazywać konkretne metody walki z przestojami, i przeciwko godzinom nadliczbowym, wskazywać metody walki o rytmiczną pracę zakładu, o pełne wykorzystanie ustawowego czasu pracy, o bieżącą dyscyplinę pracy i ścisłą kontrolę wykonania norm.

Ale w tym celu trzeba przebiec głęboko poznacz ekonomikę zakładu i zdobyć dokładną znajomość sytuacji. Trudno jest walczyć o obniżenie kosztów własnych, kiedy aktywność nie orientuje się, skąd płynie narastanie tych kosztów. Bez takiej znajomości rzeczy czczą formalnością staje się wysłuchiwanie sprawozdań dyrekcyj, bo nie znając głęboko zagadnienia komitet partyjny nie może okazać realnej pomocy w polepszeniu pracy.

Organizacja partyjna powinna pracować nad tym, aby każda jej ognio, każda grupa partyjna na swoim odcinku wspólnie z załogą biła się o obniżenie kosztów własnych, o wzrost wydajności pracy. Najskuteczniejszą metodą walki załogi o te decyzje, najważniejszą dziś sprawą jest współzawodnictwo socjalistyczne.

Znamy wszyscy samochody radzieckie marki „ZIM”. Otóż w zakładach in. Molotowa produkujących te samochody, zalogi osiągnęły w 1953 r. obniżkę kosztów własnych „Po-

lepiej organizować transport pieczywa.

Oddziały zaopatrzenia robotniczego Ministerstwa Bud. Przemysłowego będą musiały w roku bież. podnieść poziom swej gospodarki, by jeszcze lepiej obsługiwać załogi budowlane i osiągnąć pełną samowystarczalność finansową — stwierdzono na naradzie aktywnych OZR.

Wykonanie tych zadań wymaga — jak oświadczone — usunięcia licznych, występujących dotychczas niedociągłości, które spowodowały przekroczenie planu kosztów własnych w roku ub. i I kwartale br. o kilka milionów złotych.

Na naradzie przytoczono liczne przykłady niewłaściwej gospodarki, powodującej powstawanie nadmiernych remanentów i mank. Tak np. OZR Warszawskiego Zjednoczenia Budownictwa Ładowo — Inżynierskiego miał „zapatrzeniowca”, który utrzymując „przyjacielskie” stosunki z dostawcami, zgromadził na poszczególnych budowach towary na sumę 200 tys. zł. Połowę tych towarów stanowiły... biustonosze, ozdoby choinkowe i świece.

Wielkim źródłem oszczędności w OZR z resortu budownictwa przemysłowego są również koszty transportu, które w roku ub. były prawie 5-krotnie wyższe niż zaplanowane, oraz możliwości lepszego wykorzystania odpadków stołówek na prowadzenie tuczu przykładowego.

Sprawy zapewnienia kuracji
Jeszcze lepszej opieki lekarskiej w uzdrowiskach oraz dalszego rozszerzenia bezpłatnego leczenia sanatoryjnego w oparciu o wygószonych środków i oszczędności, były głównym tematem narady, która odbyła się ostatnio w Centralnym Zarządzie Uzdrawisk. Przy udziale przedstawicieli ośrodków uzdrowiskowych z całego kraju.

Na naradzie wskazywano, że podczas gdy w roku 1949 leczyło się w uzdrowiskach 170 tys. osób, to w roku ubiegłym liczba ta wyniosła 200 tys. Trzykrotnie wzrosła w tym okresie liczba dokonywanych zabiegów w uzdrowiskach. Uczestnicy narady podkreślali, iż obecnie w świetle wytycznych II Zjazdu Partii najpilniejszym zadaniem uzdrowisk jest dalsze podniesienie poziomu pracy oraz opieki nad kuracjami, przy jednoczesnym systematycznym zwiększaniu ilości bezpłatnych miejsc w poszczególnych uzdrowiskach.

Na naradzie wskazano, że jest w pełni realne obniżenie kosztów własnych uzdrowisk w skali rocznej o 1 proc., co umożliwi skorzystanie z bezpłatnej kuracji w III i IV kwartale br. dodatkowo 13 tys. osób. Narada powzięła postanowienie, by dążyć do maksymalnego wykorzystania istniejących rezerw przede wszystkim drogą popularyzacji osiągnięć w obniżeniu kosztów własnych załóg produkcyjnych uzdrowisk. (PAP)

Zasoby gospodarki terenowej

Wincenty Kawalec

Dyrektor Departamentu Planów Terenowych i Lokalizacji PKPG

W całym kraju odbywają się obecnie sesje rad narodowych — sesje, na których rady uchwalają plany gospodarcze i budżety dla swoich miast i wsi. Wiele tegorocznych planów terenowych cechuje prawdziwie gospodarskie uwzględnienie spraw swego powiatu czy miasta. W wielu też wypadkach plany i budżety były opiniowane przez aktywność, który wskazał na niewykorzystywane miejscowe rezerwy.

W pierwszych dniach maja np. ustalano w Olsztynie ostateczny projekt planu na bieżący rok. Na kolegium WKPG zaproszono profesorów Wyższej Szkoły Rolniczej, przedmiotów pracy z miejscowych zakładów przemysłowych, kierowników niektórych instytucji. Zespół ten przedyskutował najważniejsze pozycje planu, zwrócił szczególną uwagę na to, że nie uwzględniono w nim możliwości wykorzystania terenowych zasobów i wprowadził cenne poprawki.

Ale nie tylko w woj. olsztyńskim zainteresowano terenowym planem gospodarczym szeroki krąg społeczeństwa. Aktywność w woj. łódzkim liczy już 84 członków, 14 z nich — to specjaliści od zagadnień rolnych. Aktywność ten udział WKPG stale, niezmierznie istotnej pomocy: z jego inicjatywy sporządzono m. in. plan melioracji doliny rzeki Neru — melioracji, która przysporzy województwu ok. 8 tysięcy hektarów urodzajnych łąk i pozwoli na rozwinięcie szeroko zakrojonej hodowli bydła.

Ciekawe są także osiągnięcia, jakie dzięki współpracy z aktywnym społeczeństwem uzyskała WKPG w Białymstoku. Sporządzono tam m. in. projekt racjonalnego zagospodarowania powiatu gódnickiego, opracowano plan budowy małych elektrowni wodnych dla potrzeb rolnictwa (w oparciu o wykorzystanie spadku wód), a także przygotowano projekt pełniejszego wykorzystania złóż torfowych.

Oparcie pracy planistycznej o szeroki krąg naukowców, członków komisji rad i bezpośrednich wykonawców planu pomaga nie tylko radom, ale całej naszej gospodarce narodowej w wykrywaniu i wykorzystaniu wielu niezmierznie cennych zasobów.

Minerały i surowce

Oto np. aktywność WKPG w Kielcach wskazał swego czasu na konkretną możliwość eksploatacji złóż tzw. ziemi krzemionkowej, zalegających w Płotowie k/Opatowa. Rozpoczęcie eksploatacji spowodowało poważne ograniczenie importu tego surowca. Podobnie przedstawiała się sprawa gliny seledynowej, występującej jako odpad w kamieniołomach w Wiśniowie k/Kielc. Glinka wykorzystywana jest obecnie — zamiast drogiego, importowanego taliku — do produkcji środków owadobójczych. Ciekawą odkrycia dokonano także w gromadzie Świążycy k/Sandomierza. Próbkę wody z tamtejszych źródeł, wysłane do zbadania do instytutu naukowych wykazały największą ze spotykanych w Europie zawartość siarkowodoru i duże właściwości lecznicze.

Zasoby terenu — miejscowe minerały i złoża surowców są we wszystkich województwach ogromne. Należy do nich gips i glina, kredy i kamienie i wiele innych tzw. surowców miejscowych. Ale nie wszystkie z nich są wykorzystywane. Różnicę między tym, co jest, a tym, co wykorzystujemy, marnują się w

województwach: lubelskim i białostockim grzyby i jagody, w olsztyńskim — bardzo duże ilości wilkiny i rogoginy, w zielonogórskim nie wykorzystuje się bogatych złóż torfu i węgla brunatnego. Nie rozwija się także w pełni takich tradycyjnych ośrodków sztuki ludowej, jak kurpiowska, goralska, kaszubska i kielecka.

Zalować także należy, że niektóre instytucje centralne przez długi okres czasu nie interesowały się sygnałami z terenu. Instytucje rolnicze np. od 3 lat nie mogły zdecydować się na wydanie ostatecznego orzeczenia w sprawie przydatności dla rolnictwa piaszków glaukonitowych z rejonu Zawichostu (Kieleckie), mimo, że Instytut Chemii Rolniczej przy Uniwersytecie Jagiellońskim stwierdził ogromną ich wartość.

Wykorzystywać surowce miejscowe i miejscowe złoża mineralne dla wszechstronnego rozwoju swego terenu, sygnalizować o posiadanych zasobach instytucjom centralnym i walczyć o pełne wykorzystanie tych zasobów w gospodarce narodowej — to jeden z najbardziej podstawowych obowiązków wszystkich terenowych komisji planowania gospodarczego i rad narodowych wszystkich szczebli.

Regionalne plany zagospodarowania przestrzennego

W prawidłowym zagospodarowaniu województwa, powiatu i miasta, w wytyczeniu kierunku jego rozwoju niezmierznie cenną pomocą są regionalne plany zagospodarowania przestrzennego.

Plany te umożliwiają prawidłową lokalizację ważniejszych zakładów przemysłowych, osiedli mieszkalnych i nowych miast, a także — poprzez określenie zasadniczych potrzeb i kierunków rozwoju gospodarczego terenu — pozwalają na prawidłowe rozmieszczenie w mieście i na wsi instytucji uży-

Niewykorzystane możliwości

Przykłady innych jeszcze rezerw gospodarki terenowej wyliczać można długo. Do najważniejszych zaliczyć trzeba m. in. wygószonych terenów przez niektóre przedsiębiorstwa nadwyżki finansowe. Nadwyżki te władze terenowe przeznaczyć mogą np. na rozbudowę żłobków czy przedszkoli, na zakładanie żłobków, roboty drogowe itp. W roku ubiegłym Białostockie np. poważnie zwiększyło w ten sposób plan budowy dróg w województwie. Ale nie wszystkie

radę wykorzystują w pełni uzyskane tą drogą środki. Nie korzystają z nich dostatecznie np. województwa: poznańskie, olsztyńskie, zielonogórskie.

Poważną rezerwą gospodarki terenowej są także nierealizowane w wielu województwach podatki, z których wpływy przeznaczyć można np. na zwiększenie budownictwa mieszkaniowego i rozwój sieci placówek socjalnych i usługowych. Do rezerw — zaliczyć należy także „martwy” w wielu województwach fundusz rozwoju przemysłu miejscowego, niewykorzystane obiekty przemysłowe, obniżenie ponadnormatywne zapasy w zakładach przemysłu terenowego w woj. wrocławskim, przeterminowane kredyty w powiatowych przedsiębiorstwach budowlanych Kieleckiego.

Uruchomić te rezerwy, wpręgnąć je w służbę planu, wykorzystywać w pełni dla podniesienia gospodarki terenu i polepszenia warunków życia ludności, oto pilne, odpowiedzialne zadanie rady — gospodarza.

Gdy plan jest dobry a realizacja... zła

Tegoroczne plany terenowe przygotowane zostały lepiej, z większą znajomością spraw terenu, niż w latach poprzednich. WKPG w Krakowie poprzedziła np. opracowanie swego planu wielomiesięcznymi przygotowaniem szczegółowych materiałów z całego województwa. Pracownicy WKPG byli w każdym powiecie, zapoznali się z materiałami komisji powiatowych i aktywność powiatowego, przestudiowali wnioski radnych, wysuwane na sesjach GRN.

Jednakże od ułożenia planu do jego realizacji droga jest jeszcze daleka. Jeśli np. chodzi o realizację planu w I kwartale — woj. krakowskie dopuściło do niepokojących zaniedbań. Plan inwestycyjny w rolnictwie (na I kwartał) wykonany został zaledwie w 46,1 procent. Zle przebiegają remonty mieszkań w powiatach Dąbrowa Tarnowska, Limanowa i Chrzanów robot w ogóle nie rozpoczęto.

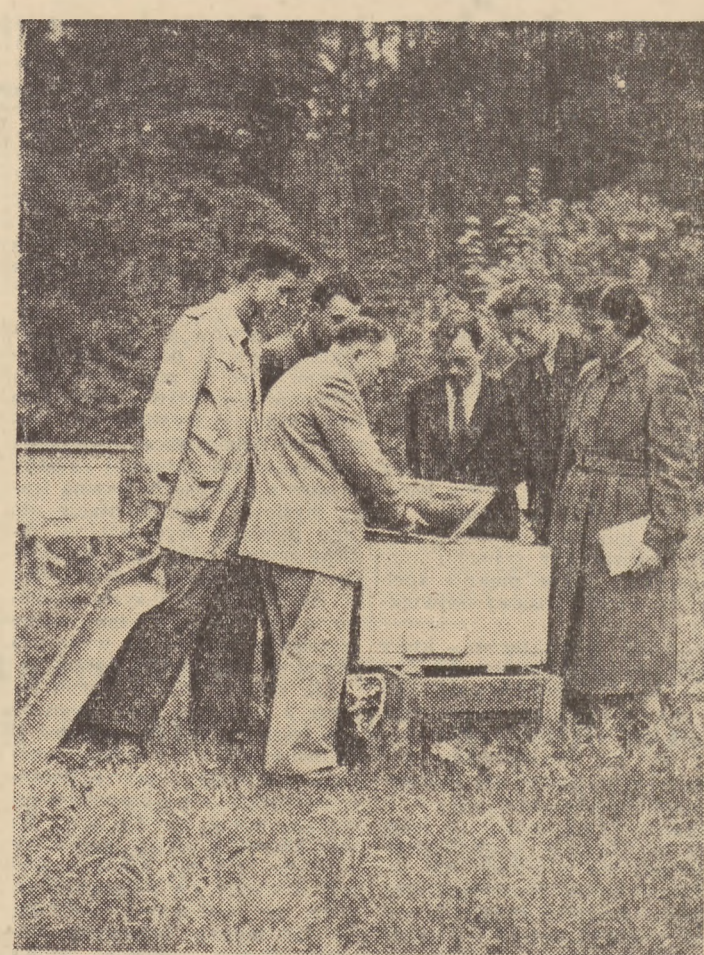
Podobnie — tzn. bardzo źle — realizowały plan I kwartału województwa: poznańskie, kieleckie, lubelskie, olsztyńskie i łódzkie. Tak więc realizacja planów w I kwartale budzi poważny niepokój. Nadrobić powstałe zaległości w ciągu najbliższych miesięcy — to najpilniejsze, bieżące zadanie tych wszystkich rad, na których terenie plan nie został wykonany.

Rada narodowa, jej prezydium i terenowa komisja planowania gospodarczego muszą zająć teren i jego potrzeby, muszą dostrzegać miejscowe rezerwy i umieć je wykorzystywać. To jest bowiem najlepsza i najpewniejsza gwarancja wykonania terenowego planu: planu, mającego istotne znaczenie dla lepszego zaspokojenia bezpośrednich potrzeb mieszkańców miast i wsi.

Przewodniczący CRZZ wyjechał do Moskwy

4 bm. wyjechał z Warszawy, udając się do Moskwy przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosewicz. Przewodniczącą CRZZ, wraz z przebywającą od kilku dni w Związku Radzieckim Zofią Waszkowską — sekretarzem CRZZ, reprezentować będzie związkowców polskich na XI Zjeździe radzieckich związków zawodowych. (PAP)

W uczelnianej pasiece



Studenty Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie przygotowują się do egzaminów z zoologii, poznając na żywym przykładzie hodowlę pszczoły w pasiece doświadczalnej. Foto CAF — Zmitrowicz

Wiadomości sportowe

Rekordziści świata w szybownicy ekipie radzieckiej

Do komitetu organizacyjnego Międzynarodowych Zawodów Szybowniczych w Lesznie wpłynęło zgłoszenie reprezentacji Związku Radzieckiego, nadesłane przez Centralny Aeroklub ZSRR im. Czkałowa.

Piloci radzieccy przybędą w bardzo silnym składzie. Barw ZSRR będzie w Lesznie dwaj rekordziści świata — liczący 26 lat i 636,8 km ustanowił w r. 1952. Radziecki duet będzie startować w własnym sprzęcie — oskonalonych szybownicy wychynowych „A-9”.

4 bm. w godzinach popołudniowych przybyła samolotem do Warszawy reprezentacyjna ekipa Rumunii na międzynarodowe zawody szybownicze w Lesznie. Rumuni przybyli w zapowiadającym składzie.

Pod ostrym kątem

„Mały Hoffman” i wielka biurokracja

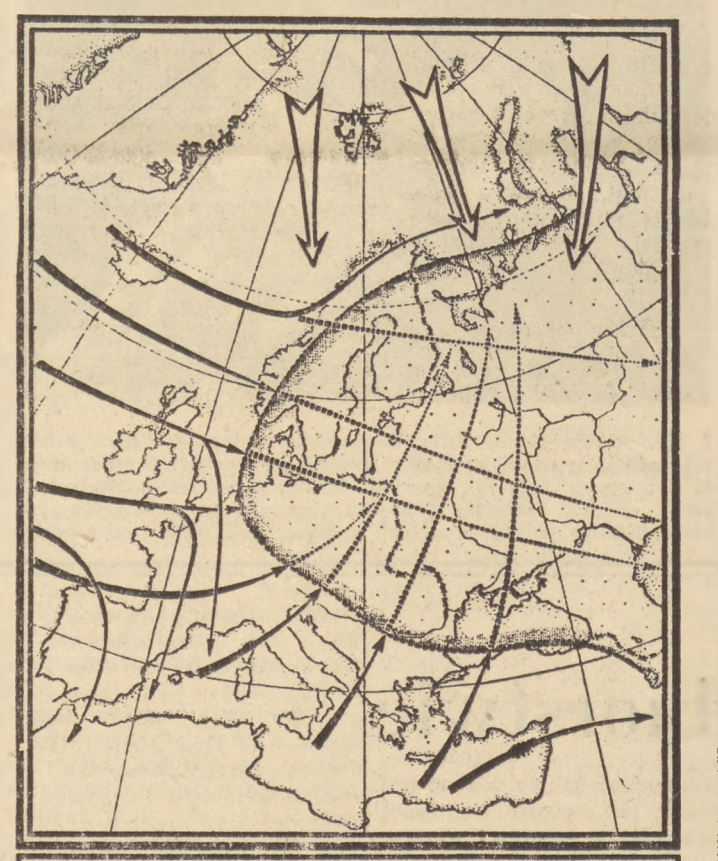
Do „Małego Hoffmana” trafić nie trudno. Drogę wskazuje każdy mieszkaniec Bolesławca. Zakład ten „sławną” w całym powiecie. Co prawda, popularność ta nie jest do końca słuszną. Pożniżej planowano — 1 to jak.

Jeden z bolesławieckich obywateli zadal sobie nieco trudu i obliczył, że koszty związane z utrzymaniem dozorców, działającej kilogramów papieru, jakie wypisano w sprawie „Hoffmana”, delegacje różnych komisji, które oglądały zakład, dawno przerosły koszt remontu zakładu. — Jeśli się myli, to chyba niewiele.

W Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Bolesławcu w grubym segregatorze z papierkami dotyczącymi „Małego Hoffmana” jest pismo, oświadczające, że sprzed kilku miesięcy. W piśmie tym Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego we Wrocławiu zawiadamia, że decyzją PKPG zakład przydzielono ostatecznie Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ceramicznego i że produkowane tam będą płytki terakotowe. Pismo zawiadamia również, że opracowuje się już odpowiednią dokumentację.

Dobre i to — mówią mieszkańcy Bolesławca i wypatrzą zwiastunów nowego życia fabryki. Ale na razie zwiastunów tych wciąż nie widać.

A szkoda, bo czas już na uruchomienie zakładów. I to najwyższy. (J. N.)



Schemat rozmieszczenia mas powietrza i drogi cyklicznej w styczniu — marcu 1954 r. 1) Powietrze arktyczne; 2) Tor cyklicznej masy powietrza; 3) Zwiększenie „drogi” cyklicznej; 4) Bariera chłodnego powietrza; 5) Powietrze chłodne (po podłożeniu arktycznego) (Do artykułu poniżej)

Dlaczego mieliśmy w tym roku surową zimę

N. Kosiński

Ubiegła zima przyniosła z sobą liczne kłopoty krajom zachodniej i południowej Europy. Nad morzami i oceanami przechodziły niesamowite burze. Tongły stały. Niesławne wysokości fale nacierają podobnie jak zima 1952—1953 r. na brzegi Danii, Belgii, Holandii i Norwegii burząc i przewracając nadbrzeżne tany i groble.

W zimie nad Francją, Włochami, Niemcami, Jugosławią, Rumunią, Albanią i Węgrami szalały niesłychanie silne burze śnieżne.

Duże opady śniegu nawiedziły nawet Afrykę północną — Algier. Po opadach śnieżnych nastąpiły silne mrozy, dochodzące we Francji do 25 stopni; w Jugosławii do 30. Niska temperatura notowano również we Włoszech.

Z powodu wielkich mrozów Morze Czarne w okolicy Burgas (Bulgaria) zamarało na 12—15 km od brzegu. Żegluga uniemożliwiona została wtedy na 20 dni.

Szybkość wiatru w czasie huraganu przewyższała niekiedy 120 kilometrów na godzinę. Trwałymi kilka godzin burza śnieżna w Sztokholmie obalila około miliona drzew.

W wielu krajach przerywany był ruch drogowy i kolejowy, uszkodzona była łączność telefoniczna i telegraficzna. Z powodu uszkodzenia sieci elektrycznej całe rejony pogrążone były w ciemnościach.

Zamiecie i burze śnieżne dały się zaobserwować również na południu Związku Radzieckiego ogarniając Ukrainę i północny Kaukaz.

Cóż było powodem tak ostrej zimy? W początku 1954 roku w przeciągu dwóch z górą miesięcy nad Europą wschodnią przelatywały masy chłodnego powietrza, nieustannie napływające z Arktyki. Pogoda była przeważnie słoneczna z silnymi mrozami. Ta potężna, zwrócona do południa masa powietrza nie do pędziła mas powietrza nad Atlantyk. W zwykłą zimę ciepło nad Atlantyk przynosiło na nasze obszary cyklony, to jest wiry powietrzne, w których centrum panuje najniższe ciśnienie. Cyklonem towarzyszył nam w zimie opady śnieżne, zamiecie i odwilże.

Tej zimy cyklony nad Atlantyk, natrafiały na silną zapo-

re zimnego arktycznego powietrza nie mogły przebiec się na wschód i zatrzymywały się w Europie zachodniej. Niektórym cyklonom udało się ominąć tą zapórę i przedostać się na północne krańce Europy. Wówczas na północy ustalała się ciepła pogoda i w Archangielsku na przykład było ciepło, niż na Krymie. Inne cyklony natrafiały na zapórę przedarły się na południe, przecięły kraje Europy zachodniej i dotarły do północnej Afryki. Ruch cyklonów na wschód, ich walka z mocną zapórą zimnego powietrza, wywoływały huraganowe wiatry w zachodniej i południowej Europie. Chłodne powietrze zderzało się tam z masami powietrza ciepłego, płynącego z Atlantyku. Zderzenie i dalsza walka mas powietrza odbywały się bardzo burzliwie.

Para wodna, znajdującą się w ciepłym powietrzu cyklonu, w ochładzaniu się, ulegała kondensacji i dawała bardzo obfite opady śniegu.

Na Ukrainie i na Kaukazie północnym szalały cyklony, które dotarły tu z nad Morza Śródziemnego. W tych okolicach zatrzymywała je bariera chłodnego powietrza i cyklony trwały tu po kilka dni z rzędu.

Cóż jednak jest zasadniczą przyczyną tych burzliwych procesów, jakie przebiegały w naszej atmosferze zimą? Czy możliwe jest powtórzenie się takich zjawisk w najbliższych latach?

Nauka na razie nie daje wyczerpujących odpowiedzi na te pytania. Jednak prace radzieckich uczonych badających warunki katastrofalnych huraganów, deszczów, burz i powodzi, jakie miały miejsce w ubiegłym XX wieku, pozwalają przypuszczać, że zjawiska te pozostają w zależności od aktywności słońca, a w szczególności od powstawania plam słonecznych.

Plamy słoneczne, jak wiadomo, są to olbrzymie wiry powstałe na widzialnej powierzchni rozżarzonych gwiazd, którym towarzyszą wybuchy potężnych obłoków rozpalonego wodoru i węgla. Rozmiarami swymi plamy te przewyższają średnicę ziemi.

Zbadano, że istnieją dwa rodzaje cykliów plam słonecznych — jedenastoletni i stułetni. W cyklu jedenastoletnim ilość plam i wybuchów wzrasta w ciągu pierwszych 4—5 lat do maksimum, po czym w ciągu 6—7 lat spada do minimum, a potem wszystko powtarza się od nowa. W latach, gdy aktywność słońca dochodzi do maksimum, wzrasta się cyrkulacja mas powietrznych atmosfery ziemskiej.

Walka ciepłych i zimnych prądów powietrza niezmierznie ostrza się. A temu towarzyszy zwiększenie się ilości cyklonów i ich nasilenie.

Maksimum ostatniego jedenastoletniego cyklu plam słonecznych obserwowaliśmy w 1948 r. Było ono szczególnie wysokie, ponieważ zbliżało się w czasie z maksimum cyklu stułetniego. Burzliwe procesy zachodzące na słońcu zakłóciły widocznie całą atmosferę ziemską. Zaczęły powstawać potężne cyklony, wywołujące huragany, ulewę, burze śnieżne, powodzie. Wystarczy przypomnieć powodzie w Indiach, Chinach, USA, we Włoszech i zeszłoroczny huragan nad Morzem Północnym.

Ubiegłej zimy widocznie jeszcze nie uspokoiła się atmosfera, którą tak rozkołysało ostatnie maksimum słonecznej aktywności. Podobnie jak po sztormie jeszcze przez pewien czas ocean szaleje przetłaczając masy wody, tak i teraz trwają jeszcze burzliwe procesy w atmosferze. I nie ma żadnej gwarancji, że procesy te nie sprężą nam w najbliższym roku, a może w najbliższych dwóch latach nowych przyskroci.

Jak często zdarzają się takie zjawiska w atmosferze? Historia meteorologii mówi, że wypadki takiej intensywności powtarzają się nie częściej, niż dwa — trzy razy w stuleciu.

Olbrzymie masy śniegu, które spadły tego roku w całej Europie południowej, opóźniły rozwój wiosny. Na Ukrainie na przykład, wiosna spóźniła się prawie o miesiąc. Związane to jest z tym, że topnienie śniegu pochłonięto bardzo dużo ciepła, które normalnie na wiosnę ogrzewa powietrze i glebę.

Gdy wreszcie wiosna pokonała chłody i śniegi stopniały, rzeki napelnione wodą wystąpiły z brzegów. Prasa donosiła o olbrzymiej powodzi w Iraku, gdzie szeroko wylały Tygrys i Eufrat. Dużo zawiści śnieżnych było w górnych biegach rzek mających źródła w górach Turcji. Dlatego topnienie śniegu spowodowało wylewy. Znaczna część pólów w Iraku przepadała, zniszczeniu uległy mosty kolejowe i drogi.

W Związku Radzieckim późna wiosna na południu zahamowała jej rozwój, również w środkowych obwodach europejskiej części ZSRR. Było tylko kilka słonecznych, ciepłych dni w kwietniu. Chłodne masy powietrza znowu wtargnęły z Arktyki i przyniosły nawet opady śniegu.

Napełniały paki zmarły jakby. Ale tym pięknie i bogactwie zazieleniły się ogrody, parki i lasy po majowych, ciepłych deszczach.

(Ogoniok nr 20)

Z NOTATNIKA
WARSZAWY

O bezpieczeństwo na Wiśle

Dotychczas było zaledwie kilka gorących dni, a już fale Wisły pochłonięły kilka ofiar własnej lekkomyślności. „Uwaga: miejsce niebezpieczne, kąpiel zabroniona” — głosi czerwony napis na tablicy ostrzegawczej. Jest jednak wielu takich, którzy uważają, że to przesada. Wynikiem takiego rozważania, to często właśnie nieszczęśliwy wypadek.

Wisła jest, jak wiadomo, kapryśna, a teraz, po długim okresie deszczów, szczególnie niebezpieczna, dlatego niezbędne jest przedsięwzięcie wszelkich środków ostrożności, a przede wszystkim przestrzeżenie przepływów, które są przeciętne po to, aby zapobiec bezpieczeństwu.

Komisariat Rzecznicy MO podjął w tym roku specjalne kroki dla zwiększenia bezpieczeństwa na Wiśle. Znacznie zwiększono ilość patroli, które od 10 rano czuwają na rzece i przy brzegach. Będzie również opracowywane jednolite regulamin wodny, który obowiązują wszystkie zrzeczenia sportowe.

Dzięki ofiarnej pracy Milicji Rzecznicy kilku niefortunnych pływaków i kajakowców, którzy wskutek własnej lekkomyślności znaleźli się w niebezpieczeństwie, udało się uratować.

Ale wysiłki samej tylko Milicji nie wystarczą. Trzeba, aby kierownicy przystąpi do szczególnych zwróceń sportowców, którzy nie posiadają kajaków osobom nie posiadającym kart pływackich, lub będących w stanie nietrzeźwym. Kierownictwa przystąpi do zabezpieczenia na powierzchniach i odcinkach. Powinny dysponować wyszkolonymi ratownikami i czuwać nad tym, aby nie kapano się w miejscach niedozwolonych.

Na przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa na Wiśle powinni również zwracać uwagę kierownicy wycieczek, które przechodzą nad Wisłą.

Szczególne uwagi trzeba zwrócić na dzieci. Rodzice nie powinni nad rzeką pozostawiać dzieci ani na chwilę bez opieki. Dzieci bowiem często nie rozumieją groźącego im niebezpieczeństwa, nie tylko nie zwracają uwagi na tabliczki ostrzegawcze, ale przechodzą nawet przez parkany do miejsc ogrodzonych i kąpią się na terenie niebezpiecznym.

Całkowicie wyeliminowanie wypadków utonięć zależy tylko od nas samych. Ze względu na wysoki poziom wody na Wiśle, na razie można się spokojnie kąpać tylko na plaży miejskiej przy Wale Międzyskalskim. Na innych plażach — na wybrzeżu helmskim i na Żoliborzu kąpać się na razie nie można, aż do chwili ustalenia się koryta rzeki.

Jedni przestrzegają bezdługo przepływ bezpieczeństwa, niebezpieczeństwo nie zagrożi naszemu życiu. (Sad.)

100 projektów
racjonalizatorskich

Stołeczny Klub Racjonalizatorów Budownictwa wespół z załogami klubami przy zjednoczeniach budowlanych, szkolnych i ostatnio elitarne projektów i pomysłów zgłoszonych przez warszawskich wyznawców.

Część z nich, mianowicie około 100 projektów obrotu będzie można na Wystawie Projektów Racjonalizatorskich Budownictwa Przemysłowego. Otwarcie wystawy nastąpi w tym tygodniu przy ul. Walejskiej.

Projekty dotyczą usprawnienia prac przy budowaniu oraz zmniejszenia (najbardziej racjonalnych) robot budowlanych. (J.)

Z terminami i solidnością „na bakier”

W Warszawie przy ul. Omulewskiej oddano do użytku nowobudowaną stację Technicznej Obsługi Samochodów. Od okresu uruchomienia tej placówki minęło zaledwie kilka miesięcy, a już okazało się, że opinia korzystających z jej usług o pracy stacji nie jest najlepsza. Codziennie w pokój kierownika działy złyby spotkać można wielu interesantów, którzy przychodzą z reklamacjami.

Najczęstszą przyczyną wnieszonych reklamacji jest niedotrzymywanie terminów naprawy, zle wykonanie przeprowadzonych remontów.

Np. wóz nanki „Skoda” należący do jednej z instytucji remontowany był przez 2 miesiące, chociaż termin naprawy wynosił 20 dni. Kiedy jednak kierownik zgłosił się po odbiór w 3 tygodnie po wyznaczonym terminie okazało się, że wóz nie jest gotów a remont potrwa jeszcze kilkanaście dni. Podobny wypadek spotkał kierownika „Lublin” — którego naprawa trwała już od lutego br. Wypadków takich przytoczyć można tu wiele. Faktem jest, że w ostatnich miesiącach ilość skarg dotyczyła około 25 procent ogólnej produkcji.

Organizacja
czy dezorganizacja

Błędów tu jest sporo. Zła jest organizacja pracy. Chociażby przyjmowanie wozów do naprawy, przy którym za-

Na rusztowaniach Warszawy

Bielany — największa budowa mieszkaniowa stolicy



Rysunek przedstawia projekt z abudowy wschodniej ściany alei Kasprzowca

Rys. K. ŻARSKI

Pierwsze brzołady murarzy pojawiły się tutaj przed dwoma laty. Od tego czasu jeden po drugim, zaczęły wyrastać nowe domy. Teren zmienił się w jedną ogromną budowę. Wzdłuż trzech arterii komunikacyjnych: ul. Marymonckiej, kierującej się ku szosie Modlińskiej, Alei Kasprzowca prowadzącej do huty „Warszawa” i ul. Żeromskiego, biegnącej do Wawrzyszewa powstaje jedno z największych osiedli mieszkaniowych Warszawy — osiedle Bielany.

Nowi mieszkańcy przybyli już tutaj w pierwszym roku budowy; oddano im do użytku

1365 izb mieszkalnych. W 5 nowych budynkach przy ul. Przybyszewskiego, Żeromskiego i Podczaszyńskiego wzniesionych w br. znajduje się 485 izb. Dla zaspokojenia potrzeb ich mieszkańców służą: skład opału, warsztaty elektrotechniczne i szewski, sztuczna cerownia i sklep warzywny. Dzieci otrzymają z nowym rokiem szkolnym, piękną dwupiętrową szkołę przy ul. Przybyszewskiego, młodsze zaś — dwa przedszkola przy ul. Twardowskiej i Lisowskiej. Do końca br. zostanie jeszcze oddanych do użytku 2070 izb mieszkalnych. W roku bieżącym na Bielanych

przybędzie więc ponad 2500 izb, czyli więcej niż w każdym innym osiedlu stolicy.

Osiedle w pełni zachowa swoją bogatą zielen, skwery i trawniki. Projekt inż. Piechołki przewiduje założenie wielu nowych pasów terenów zielonych.

Przerzucmy się na moment myślni o kilka — a dokładnie o cztery — lata naprzód. Budowa osiedla mieszkaniowego Bielany już zakończona.

Zycie tętni pełnym rytmem. Mieszka tu 25 tysięcy mieszkańców. Dobięga do nas gwar bawiących się w 8 przedszkolach dzieci. Czynne są już 4 szkoły podstawowe. Starsza

mlodzież uczy się w technikum zawodowym, wylaniającym się z bogatej zieleni przy Alei Konstytucyjnej.

Osiedle posiada dwie apteki, bibliotekę z księgarnią i świetlicą, wiele punktów usługowych.

Na rogu Alei Zjednoczenia i ul. Kasprzowca wznosi się duża mieszkaniec Bielany — Dom Kultury. Nie opodal, na gęsto zadrzewionym terenie, znajduje się największy i jeden z najbardziej bogato wyposażonych szpitali w Warszawie.

Osiedle mieszkaniowe Bielany — to nowy piękny fragment Wielkiej Warszawy. J. T.

Jeszcze raz o windach

Liczne są skargi mieszkańców nowych osiedli na funkcjonowanie dźwigów (wind). Zdarzają się częste wypadki, że rozwieszany dźwigny dźwigny psuje się co kilka dni. Nie pomagają naprawy. Wyremontowany dźwigny po kilku dniach odnawia posunięcia.

Ogółem w Warszawie około 140 dźwigów wymaga przeprowadzenia gruntownych remontów.

Gdzie tkwią największe przyczyny złej pracy dźwigów? Przyczyn tych jest kilka.

Instalatorzy na dwójce

Dźwigny przy ulicy Marszałkowskiej 27 nie jest czynny od dłuższego czasu na skutek wadliwie przeprowadzonej instalacji. Nie zabezpieczono silnika dźwigarki, przecieka więc oliwa i zalewa przewody. Zle wykonanie zamków drzwi wejściowych powodowało wyłączenie dopływu prądu do motorów i przewodów silnikowych.

Z podobnych przyczyn nieczynny jest także dźwigny przy Placu Konstytucyjnej 4. Oczywiście remonty tych dźwigów potrwały kilka tygodni. Bardzo często ulega awarii dźwigny przy ulicy Mokotowskiej 13/15.

Dźwigny wykonany przez Zjednoczenie Instalacji Elektrycznych jest postrachem mieszkańców

tego domu. Zaczyna się często, stając w połowie drogi, lub nie rusza z miejsca. Ma do tego tak głośną wibrację podczas jazdy, że ogłusza wszystkich lokatorów.

Motor dźwigarki umieszczony bowiem na żelaznych belkach bez żadnego zabezpieczenia tłumiącego. Wykonawcy zadowolili się stwierdzeniem braku korka izolacyjnego. A czy nie można było wykonać izolacji z innego materiału zastępczego? Jak widać jest to do prostu zwykłe niedbalstwo.

Dzieci psują

Wbrew przepisom rodzice dają swym dzieciom klucze do wind.

Np. spotykamy w windzie przez kontrolera dźwigów MZBM nr 2 tow. Stanisława Szukta 9-letni Wojtek Rudnicki otrzymuje od matki klucze na przejazd windą, kiedy udaje się do sklepu po zakupy.

Dzieci pozbawione opieki urządzają sobie z wind zabawę sprowadzając je na dół lub na górę. Ułatwiają to urządzenia sterujące, umożliwiające uruchamianie dźwigów nawet bez posiadania kluczyków. Warto chyba zaprzęścić montaż tego typu urządzeń, a instalować ta-

kie, które wymagają kluczyków do ściągnięcia dźwigny.

Nie bez winy konserwatorzy

Zeby dopełnić całą litanię winnych, trzeba również stwierdzić, że nie bez winy są także konserwatorzy dźwigów. Podczas kilkugodzinnej wędrowki po nowym osiedlu, chociaż spotkałmy przelotnie kilku konserwatorów ze spółdzielni „Elektra” (spółdzielnia ta przeprowadza konserwację), to jednak nie znaleźliśmy żadnego śladu ich pracy. Komisje odbierające budynki nie powinny w żadnym wypadku tolerować nawet najmniejszych śladów braków konserwacji. Zjednoczenia Elektryczne i Zjednoczenia Urzędów Dźwigowych — budowniczych wind.

Również lokatorzy skarżąc się na zle funkcjonowanie dźwigów muszą zrozumieć, że w dużej mierze jest to ich sama wina. Więcej zainteresowania tą sprawą powinny okazać także komitety blokowe.

Wydaje się konieczne powołanie ekip konserwatorów dźwigów przy Miejskich Zarządach Budynków Mieszkalnych. Podobne ekipy istnieją przy konserwacji urządzeń centralnego ogrzewania i w pracy swej zjadają coraz lepiej egzamin. Bo dźwigny muszą działać, a nie znajdować się w „wielicznych naprawach”. (cz)

przeorganizowaniu brzoład monterskich. Nikt jednak nie pomógł technikowi Krzyśkowi, który chciał szkolić młodych pracowników. Nie podjęto też hasła tow. Kowalskiego. „moje miejsce pracy świadczy o mnie”.

Przed II Zjazdem partii zalog przystąpiła do podejmowania zobowiązań przedzjazdowe. I one nie zostały zrealizowane. Nie potrafiłono podchwycić cennej inicjatywy wielu produjających pracowników. Tak więc do dziś nie ma zorganizowanego współzawodniczenia pracy, nie wypracowano wniosków racjonalizatorskich. Nie rozpoczęto także szkolenia zawodowego, pomimo że 60 procent zalogi stanowi młodzież. Ponadto jeszcze jeden błąd obciąża poważnie kierownictwo. W kwietniu skierowano na Omulewską służbowo kilkudziesięciu pracowników z stacji obsługi przy ul. Grójeckiej. Nie tylko nie wykorzystano ich doświadczeń, ale nie stworzono im odpowiednich warunków do pracy.

Nowy zakład potrzebuje
opieki

A co zrobila i co robi organizacja partynia? Można śmiało powiedzieć, że nie żyła i nie żyje ona zagadnieniami zakładu. Zebrania, które odbywały się od przypadku do przypadku, nie poruszały zasadniczych problemów. Towarzysze nie przyszli z pomocą działowi technicznemu, który ma poważne kłopoty z jakością wykonywanej pracy. Nie zainteresowali się oni także współzawodni-

ctwem, szkoleniem zalogi itp. Nie zajęto się także 11 członkami partii skierowanymi do pracy ze stacji przy ul. Grójeckiej. Towarzysze ci nawet nie załatwili spraw związanych z przeniesieniem. Winię za to należy również Komitet Dzielnicowy Praga-Południe, który nie rozłacza dostatecznej opieki nad organizacją partynia stacji. W okresie 5 miesięcy zmieniło się już 4 instruktorów opiekujących się stacją z ramienia KD.

Dużą winę za istniejący stan ponosi nadzórca instancja jaką jest dyrekcja Technicznej Obsługi Samochodów. Nowo otwarta placówka, do której przybyło dużo młodych i niedoświadczonych pracowników wymagała z jej strony większej opieki i kontroli. Niestety, pomocy tej stacja nie otrzymała. Dyrekcja mało zainteresowała się skargami użytkowników na jakość wykonywanych napraw. Nie zbadano w porę przyczyn niewykonywania planów miesięcznych. Ten brak opieki doprowadził do poważnych niedociągnięć. A przecież z ulicy Jagiellońskiej, gdzie urzęduje dyrekcja, na Omulewską jest niedaleko.

Nowocześnie, zbudowany po ważnym nakładem zakład wykorzystuje zaledwie połowę swych możliwości. Ma on wszelkie warunki, aby wypełniać należycie swoje zadania. Nie można tylko pozostawić go samopas. Lepszą pracą trzeba odzyskać utracone zaufanie wśród licznej rzeszy użytkowników.

H. CZAJKA

W nowym warszawskim porcie

Ulica Modlińska kończy się niespodziewanie po kilkudziesięciu metrach, tuż za warszawską elektrociepłownią. Po środku jezdni tablica z napisem: „Przejazdu nie ma”. Ostrzeżenie nie jest potrzebne, bo i tak widać przeszkodę w postaci ogromnego nasypu z żółtego piasku. Za nasypem w miejscu, gdzie dawniej przebiegała ulica stoi obecnie potężna pogłębiarka „Belzebub”. Tutaj zaczynają się baseny przeładunkowe przyszłego portu rzecznoego na Żeraniu. Największego nie tylko na Wiśle, lecz i w kraju.

Nieruchomy „Belzebub”, odpoczywa po ciężkiej, zimowej pracy, w czasie której z terenu portu wydobyto pół miliona metrów sześciennych piasku!

Remont pogłębiarki dobiega końca, a w pracach przy wykopywaniu basenów portowych zastępują ją dwie inne: „Jaszczur” i „Zerań”. Jedną z nich pracuje przy pogłębianiu basenu elektrociepłowni.

Nie jest rzeczą przypadku, że port żerański powstaje w tym właśnie miejscu. Potrzebny on

jest nowym obiektem przemysłowym Żerania. Kanalem łączącym Bug z Wisłą i żerańskim portem przychodzić będą transporty klinkieru dla pobliskich zakładów prefabrykacyjnych. W przyszłości Bugiem, że Związku Radzieckiego, przypływać będą maszyny i ruda dla huty „Warszawa”.

Wpływając kanałem portowym, zostawiamy po lewej stronie kilkukhektarowy basen — zimowisko dla statków i teren warsztatów remontowych, które tu powstaną; po prawej stronie rozpoczyna się basen elektrociepłowni. Port żerański posiadać będzie kilkanaście basenów dla rozładowania towarów. Na nabrzeżach ustawione będą liczne dźwigny przeładunkowe. Cała powierzchnia wodna portu liczyć będzie około 40 hektarów. Na budowę żelbetonowych nabrzeży zużyje się około 80 tysięcy metrów sześciennych betonu.

Pierwsze roboty betonarskie przy budowie szluz już się rozpoczęły. Brygady robotnicze wykonały jedną sekcję betonowej komory szluz. Służa umożliwi utrzymywanie stałego poziomu

wody w basenach portowych niezależnie od stanu wody na Wiśle. Ma to wielkie znaczenie dla nowego portu. Służ takich nie ma dotąd w żadnym porcie rzeczonym w kraju.

Równie szybko postępują roboty betonarskie — przy budowie fundamentów przyszłokomostu, który pięknym łukiem połączy przeciętą kanałem ulicę Modlińską.

Jednocześnie wielki rurociąg długości około 1.000 metrów za pomocą pomp tłoczy piasek z wody, przygotowany nasypu dla przezełoków. Usypano już ogromny wał po osi ulicy Modlińskiej. Wał podwyższy znacznie ulicę i pozwoli na wyrównanie poziomu między budowanym mostem, a obecnym poziomem ulicy. Nastąpi to w końcu tego lub w początkach przyszłego roku.

Za parę lat ożywi się żerański port pracą dziesiątków dźwigów i kranów przeładunkowych, statkami i barkami, które będą tu wpływały. Przez baseny portowe przejdzie ponad 20 procent wszystkich ładunków kierowanych do Warszawy. (J. s.)

Imprezy na zakończenie
Międzynarodowego Dnia Dziecka

6 czerwca zakończą się obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Na zakończenie znowu cała Warszawa rozbrzmiewa echem zabaw dziecięcych. Dzieci bawią się dziś w ogródkach jordanowskich — np. w ogródku przy ul. Polnej odbędzie się uroczysta impreza dla dzieci.

Zabawy będą także m. in. w Wólce Gęgowej, Wawrzyszewie, na boisku „Stali” przy ul. Krakowskiej 100, w Białolecie Dworskiej, Nowodworach, Ugorach.

Od godz. 10 rano rozpoczyna się wielkie zabawy dla dzieci w Parku Centralnym i w Ośrodku Wczasów Świątecznych w Powisnie. Zarówno w Parku Centralnym jak i w Powisnie dzieci zobaczą teatr kukiełek.

Centralna zabawa odbędzie się w parku międzyskolnym na Agrykolu. W parku tym Stołeczny Zarząd MHD uruchomił, jednolitości kiermasz dziecięcy.

Kiermasz dziecięcy, który czynny jest obecnie na tarasie Domu Odzieżowego na MDM, zostaje przedłużony do 10 bm.

Zarówno kiermasz na MDM, jak i jednolitości kiermasz w parku międzyskolnym zaopatrzone są w duży asortyment towarów. Kiermasz na MDM składa się z 18 stoisk. Są to stoiska z konfekcją, trykotażami, galanterią filcową i skórzaną, pasmanterią, obuwiem, artykułami sportowymi, papierniczymi, włókienniczymi, oraz stoiska z zabawkami i kosmetyką dziecięcą. (Sad.)

Roboty drogowe wyprzedzą
zabudowę centrum Warszawy

Jak to podaliśmy w dniu wczorajszym, jesienią br. rozpocznie się budowa pierwszych budynków w otoczeniu Pałacu Kultury i Nauki. Do tego czasu całkowicie niemal przebudowane zostaną ulice otaczające ten Pałac. Tak więc ulica Marszałkowska od Ogrodu Saskiego do al. Jerozolimskich przebudowana będzie do 22 lipca. 15 listopada zakończona będzie budowa nawierzchni placu Stalina.

1 sierpnia rozpocznie się budowa dalszego odcinka nawierzchni ulicy Marszałkowskiej od al. Jerozolimskich do ul. Wilczej. Zakończenie budowy przewidziane jest w październiku.

Równocześnie prowadzone będą wielkie roboty związane z przebudową nawierzchni i poszerzeniem jezdni al. Jerozolimskich od ul. Marchlewskiego do Marszałkowskiej. W połowie listopada br. 21-metrowej szerokości asfaltowa jezdnia przekraczała będzie do użytku.

Niebawem rozpoczynają się

roboty przy budowie przedłużenia ulicy Emilii Plater od wykupu linii średnicowej do ulicy Świętokrzyskiej. Zakończenie budowy tej nowej ulicy nastąpi również w br. W roku przyszłym po całkowitym zabetonowaniu płyty tunelowej wykupu obie części ul. Emilii Plater połączą się.

Szybkie tempo robót przy budowie nowej nawierzchni ulicy Królewskiej od placu Zwycięstwa do ul. Marszałkowskiej pozwala przypuszczać, że drogownicy dotrzymają zobowiązania i do 22 lipca br. oddadzą do ruchu ten odcinek ulicy.

Warto przy tym wyjaśnić, że w br. nie będą układane chodniki na tych odcinkach nowobudowanych ulic, gdzie przewidziane są roboty budowlane. A to ze względu na ochronienie chodników przed niszczeniem jakimś z reguły ulegającym one przy budowie nowych domów. Chodniki ułożone zostaną po zakończeniu prac budowlanych. (J.)

Nowy zieleńiec przy pl. Trzech Krzyży

Miejskie Przedsiębiorstwo Pożadkowo-Rozbiórkowe w Warszawie, które ostatnio wykonało rzadkowe na placu Trzech Krzyży. Do 22 lipca br. wykonane zostaną elewacje na budynkach między ul. Wilejską a Al. Stalina, otynkowane gmachy Zakładu Gluchoniemych.

Dziś w Warszawie

Ateneum — Panna Malczewska — 8. 10. 12. 14. 16. 18. 20. 22. 24. 26. 28. 30. 32. 34. 36. 38. 40. 42. 44. 46. 48. 50. 52. 54. 56. 58. 60. 62. 64. 66. 68. 70. 72. 74. 76. 78. 80. 82. 84. 86. 88. 90. 92. 94. 96. 98. 100. 102. 104. 106. 108. 110. 112. 114. 116. 118. 120. 122. 124. 126. 128. 130. 132. 134. 136. 138. 140. 142. 144. 146. 148. 150. 152. 154. 156. 158. 160. 162. 164. 166. 168. 170. 172. 174. 176. 178. 180. 182. 184. 186. 188. 190. 192. 194. 196. 198. 200. 202. 204. 206. 208. 210. 212. 214. 216. 218. 220. 222. 224. 226. 228. 230. 232. 234. 236. 238. 240. 242. 244. 246. 248. 250. 252. 254. 256. 258. 260. 262. 264. 266. 268. 270. 272. 274. 276. 278. 280. 282. 284. 286. 288. 290. 292. 294. 296. 298. 300. 302. 304. 306. 308. 310. 312. 314. 316. 318. 320. 322. 324. 326. 328. 330. 332. 334. 336. 338. 340. 342. 344. 346. 348. 350. 352. 354. 356. 358. 360. 362. 364. 366. 368. 370. 372. 374. 376. 378. 380. 382. 384. 386. 388. 390. 392. 394. 396. 398. 400. 402. 404. 406. 408. 410. 412. 414. 416. 418. 420. 422. 424. 426. 428. 430. 432. 434. 436. 438. 440. 442. 444. 446. 448. 450. 452. 454. 456. 458. 460. 462. 464. 466. 468. 470. 472. 474. 476. 478. 480. 482. 484. 486. 488. 490. 492. 494. 496. 498. 500. 502. 504. 506. 508. 510. 512. 514. 516. 518. 520. 522. 524. 526. 528. 530. 532. 534. 536. 538. 540. 542. 544. 546. 548. 550. 552. 554. 556. 558. 560. 562. 564. 566. 568. 570. 572. 574. 576. 578. 580. 582. 584. 586. 588. 590. 592. 594. 596. 598. 600. 602. 604. 606. 608. 610. 612. 614. 616. 618. 620. 622. 624. 626. 628. 630. 632. 634. 636. 638. 640. 642. 644. 646. 648. 650. 652. 654. 656. 658. 660. 662. 664. 666. 668. 670. 672. 674. 676. 678. 680. 682. 684. 686. 688. 690. 692. 694. 696. 698. 700. 702. 704. 706. 708. 710. 712. 714. 716. 718. 720. 722. 724. 726. 728. 730. 732. 734. 736. 738. 740. 742. 744. 746. 748. 750. 752. 754. 756. 758. 760. 762. 764. 766. 768. 770. 772. 774. 776. 778. 780. 782. 784. 786. 788. 790. 792. 794. 796. 798. 800. 802. 804. 806. 808. 810. 812. 814. 816. 818. 820. 822. 824. 826. 828. 830. 832. 834. 836. 838. 840. 842. 844. 846. 848. 850. 852. 854. 856. 858. 860. 862. 864. 866. 868. 870. 872. 874. 876. 878. 880. 882. 884. 886. 888. 890. 892. 894. 896. 898. 900. 902. 904. 906. 908. 910. 912. 914. 916. 918. 920. 922. 924. 926. 928. 930. 932. 934. 936. 938. 940. 942. 944. 946. 948. 950. 952. 954. 956. 958. 960. 962. 964. 966. 968. 970. 972. 974. 976. 978. 980. 982. 984. 986. 988. 990. 992. 994. 996. 998. 1000.

KINA

Moskwa — Okiety szturmują bastiony — 8. 10. 12. 14. 16. 18. 20. 22. 24. 26. 28. 30. 32. 34. 36. 38. 40. 42. 44. 46. 48. 50. 52. 54. 56. 58. 60. 62. 64. 66. 68. 70. 72. 74. 76. 78. 80. 82. 84. 86. 88. 90. 92. 94. 96. 98. 100. 102. 104. 106. 108. 110. 112. 114. 116. 118. 120. 122. 124. 126. 128. 130. 132. 134. 136. 138. 140. 142. 144. 146. 148. 150. 152. 154. 156. 158. 160. 162. 164. 166. 168. 170. 172. 174. 176. 178. 180. 182. 184. 186. 188. 190. 192. 194. 196. 198. 200. 202. 204. 206. 208. 210. 212. 214. 216. 218. 220. 222. 224. 226. 228. 230. 232. 234. 236. 238. 240. 242. 244. 246. 248. 250. 252. 254. 256. 258. 260. 262. 264. 266. 268. 270. 272. 274. 276. 278. 280. 282. 284. 286. 288. 290. 292. 294. 296. 298. 300. 302. 304. 306. 308. 310. 312. 314. 316. 318. 320. 322. 324. 326. 328. 330. 332. 334. 336. 338. 340. 342. 344. 346. 348. 350. 352. 354. 356. 358. 360. 362. 364. 366. 368. 370. 372. 374. 376. 378. 380. 382. 384. 386. 388. 390. 392. 394. 396. 398. 400. 402. 404. 406. 408. 410. 412. 414. 416. 418. 420. 422. 424. 426. 428. 430. 432. 434. 436. 438. 440. 442. 444. 446. 448. 450. 452. 454. 456. 458. 460. 462. 464. 466. 468. 470. 472. 474. 476. 478. 480. 482. 484. 486. 488. 490. 492. 494. 496. 498. 500. 502. 504. 506. 508. 510. 512. 514. 516. 518. 520. 522. 524. 526. 528. 530. 532. 534. 536. 538. 540. 542. 544. 546. 548. 550. 552. 554. 556. 558. 560. 562. 564. 566. 568. 570. 572. 574. 576. 578. 580. 582. 584. 586. 588. 590. 592. 594. 596. 598. 600. 602. 604. 606. 608. 610. 612. 614. 616. 618. 620. 622. 624. 626. 628. 630. 632. 634. 636. 638. 640. 642. 644. 646. 648. 650. 652. 654. 656. 658. 660. 662. 664. 6

GWARANCJA-BOUSSAC

Do Nazima Hikmeta

Filmy, które orzą i sieją

SZACHY

nej wymianie hetmanów białe i
two realizują swą przewagę mat
riálną) 34. H:h6 S:h6 35. W:f6
K:g7 36. W:c6 S:g4 37. W:c5 K:f6 3
W:e4 S:e3 39. b3 W:d7 40. K:f2 K:g5 4
W:e8 W:f7 + 42. K:e2 S:f5 43. W:e6
K:h5 44. K:d3 K:g4 45. b4 K:f4 4
W:e4 + K:f3 47. W:e1 K:f4 48. W:f1
K:g4 49. b5 W:f6 50. a5 i czarne po
dały się, następuje bowiem dw
krotna wymiana na f5 i biały po
„B” osiąga linie przemiany.

I tu pierwszy wniosek z naszej podróży i z licznych wieści z całego kraju. Nie wszystkie kina stale i ruchome grają, jako dodatki, filmy rolnicze. A powinny. Powinny bezwzględnie. Szczególnie tu kina ruchome, które obsługują — wsie nieelektryfikowane. Ale też — pra-

Nazwaliśmy ten artykuł artykułem o filmach, które orzą i sieją. Nie tylko dlatego, że, o powszechniejszej wiedzy rolniczej, uczą one lepiej i mądrzej gospodarować, pomagają osiągnąć wyższe plony. Ale także dlatego, że spełniają one w naszym życiu poważną rolę polityczną: orzą i sieją głębiej świadomości polskiego chłopca, z którym razem budujemy socjalizm.

IRENA MERZ

IRENA MERZ